Nr. 175. Czwartek, 2 Sierpnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający jednego posła do Izby deputowanych Rady państwa z okręgu wyborczego miast Brody-Złoczów na dzień 14 września 1906.

Miejscami wyboru są:

1. Brody, dla wyborców z miasta Brodów;

2. Złoczów, dla wyborców z miasta Złoczowa.

Głównem miejscem wyboru jest miasto Brody.

Bliższe postanowienia co do godziny i lokalności, w których wybór się odbędzie, zostaną podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im w czasie właściwym będą doręczone.

Lwów, dnia 29 lipca 1906.

Za c. k. Namiestnika:
Łoś.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 31 lipca 1906 do l. 95.861 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 5 lipca 1906 (Dz. u. p. nr. 138) w sprawie wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów pozaeuropejskich, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 sierpnia.

Echa międzyparlamentarnej konferencyi pokojowej.

Szczerze zadowoleni z serdecznego przyjęcia opuścili d. 29 z. m. Londyn przedstawiciele Austro-Węgier na międzyparlamentarnej konferencyi pokojowej. Było ich 11 z Austryi, a 30 z za Litawy. Przed wyjazdem nakreślił jeden z austryackich uczestników konferencyi, poseł dr. Herold, w rozmowie z pewnym korespondentem pism wiedeńskich swe wrażenia i poglądy na doniosłość tego rodzaju konferencyj.

Oczywiście — mówił — nikt nie będzie mniemał, by konferencya wydać mogła jakieś dotykalne owoce. Wynika to już z natury owych peryodycznych zjazdów. Członkowie bowiem konferencyi nie przywożą z sobą żadnych pełnomocnictw ani od swych rządów, ani też od ciał ustawodawczych, do których należą. Rezolucye więc konferencyi są z góry skazane na to, by były jedynie pobożnemi życzeniami. I tym więc razem nie inny los przypadł uchwałom konferencyi. Wszystkie one nie sięgają po za ramy platonicznych życzeń — nie wyjąwszy ani proponowanego przez dr. Plenera wzorowego tekstu międzynarodowych traktatów polubownych, ani też projektu pewnych nowych norm, które mieliby uszanować w razie wojny kombatanci w interesie ludzkości. Póki rządy nie uznają słuszności tych uchwał, a raczej nie zechcą zgodzić się na ich przyjęcie dobrowolnie, pozostaną rezolucye konferencyi martwą literą.

Międzynarodowym tym konferencyom nie brak zresztą innych jeszcze zasadniczych braków. Wskutek okoliczności mianowicie, że w obradach brać mogą udział członkowie korporacyj parlamentarnych wszelkiego rodzaju, zdarza się stale, że pewne ludy mają na każdej konferencyi niestosunkowo liczną reprezentacyę. Tak np. najsilniej reprezentowane bywa stale państwo, w obrębie którego odbywa się konferencya, może więc bez trudu przeprowadzić wszystkie swe życzenia. Tym razem oczywiście przewagę taką mieli Anglicy. Dlatego też postawił dr. Herold wniosek, aby na konferencyi miało każde państwo tylko pewną, z góry ściśle określoną liczbę głosów do rozporządzenia. Ale wniosek ten upadł, gdyż inny z uczestników zarzucił mu — i nie bez pewnej słuszności, — że byłoby rzeczą niesłychanie trudną obmyślić sprawiedliwy miernik dla takiej repartycyi. Gdyby bowiem przy wyznaczaniu liczby głosów kierowano się liczbą ludności pewnego kraju, to pewnego pięknego kraju, poranku Chiny, ogłosiwszy u siebie konstytucyę zapewniłyby sobie tem samem stanowczą na konferencyi przewagę.

Mimo jednakże braków, z których międzyparlamentarne konferencye nigdy się nie otrząsną i które zaciężyły także na tegorocznej konferencyi, zdaje się rzeczą pewną, że przy ich pomocy popularyzacya idei pokojowej czynić będzie coraz większe postępy, że więc spełnią ważne zadanie — zredukują liczbę wojen do *minimum.*

Podnieść również należy inną ważną okoliczność. Oficyalną część programu załatwiła konferencya bardzo szybko — i tym razem wyznaczono jej zaledwie trzy dni pracy, co ze względu na materyał obrad było chyba stanowczo za mało. Ten krótki wymiar czasu dla pracy wynagradza jednak wpływ osobistego zetknięcia się przedstawicieli różnych państw i ludów. Bądź co bądź wszyscy uczestnicy opinią swą zaważyć mogą na szali do pewnego stopnia zdarzeń. Dla tego też z konferencyi — opowiada dr. Herold — wyjeżdża się z tem silnem przeświadczeniem, że (przynajmniej w Europie) wojna z powodu błahostek jest dzisiaj niemożliwa, że chyba bardzo poważne przyczyny, konflikty, których już w żaden inny sposób załatwić nie można, wywołać są w stanie starcie orężne.

Sprawy krajowe.

(Komisya krajowa dla spraw przemysłowych).

Sprawozdanie z posiedzenia Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 29 lipca 1906. Przewodniczył JE. Stanisław hr. Badeni. Zastępca przewodniczącego dr. Władysław Jahl. Obecni członkowie: dr. A. Benis, W. Biechoński, L. Baczewski, J. Drewnowski, J. Franke, A. Gorayski, dr. H. Kolischer, dr. J. Leo, T. Merunowicz, dr. St. Rittel, dr. T. Rutowski, A. Sołtyński, K. Schayer, dr. W. Stesłowicz, dr. H. Szarski, N. Ulmer, J. Wczelak, dr. J. Wereszczyński, W. Szuchiewicz, E. Zieleniewski dr. A. Zgórski, B. Żardecki. Sekretarz Komisyi J. Starkel, referent techniczny K. Łoziński.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił przewodniczący gorące wspomnienie ś. p. Janowi Rotterowi, członkowi Komisyi i jej wiceprezesowi, podnosząc jego niezmordowaną działalność w życiu publicznem. Słów przewodniczącego wysłuchali obecni stojąco, oddając cześć pamięci zmarłego.

I. Z porządku dziennego odczytał sekretarz Komisyi sprawozdanie z czynności obu komitetów stałych, które przyjęto do wiadomości.

II. Dr. A. Zgórski zdał sprawę o stanie funduszów, które na dalsze pożyczki w kra-

---

3)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

I.

(Ciąg dalszy).

Panna spuściła znowu oczy. Zdawało się, że ją niemile dotykają te pertraktacye o mieszkanie.

— To wszystko tylko fantazya Suntarelli — mówiła, wzruszając ramionami. — Te pokoje są niemiłe, o ile mi się zdaje, bez słońca.

— O, przepraszam — poprawiła ją Suntarella, urażona naganą domu, który kochała jak swe własne, rodzinne gniazdo.

— Czy wolno mi będzie obejrzeć te pokoje — rzekł pan Plojhar, nie zwracając tych słów do nikogo specyalnie.

Catina zapamiętale słodziła sobie herbatę, jakby zupełnie nie słyszała pytania. Zato Suntarella pospieszyła odpowiedzieć uprzejmie:

— Prosimy, niech pan tylko przyjedzie. Za dwa dni będziemy już z powrotem w domu.

— Przyjadę — odrzekł jej półgłosem i rozpoczął rozmowę z Giggim, który go zapewniał, że jego włoski akcent jest bez zarzutu, a usłyszawszy o jego słowiańskiej narodowości, potakiwał głową, jakby mgliste pojęcie Słowiańszczyzny było dlań całkiem jasnem.

Potem rozmowa przeszła na Rzym. Pan Plojhar wyrażał teraz swoje rozczarowanie co do Rzymu o wiele oględniej, niż w rozmowie z panią Bassi. Zdziwiła się też nie mało, gdy na propozycyę Giggiego, aby poszedł z nimi na plac Navona, usłyszała uprzejmą odpowiedź Plojhara:

— Owszem, bardzo ciekawy jestem „Beffany", obawiam się tylko, że mógłbym państwu zawadzać.

— Lepiej w ciżbie we czwórkę, niż w trzy osoby — zapewniał go Giggi.

— Koniecznie powinien pan iść — dogadywała pani domu, a Suntarella myśląc w duchu, że przez drogę będzie miała sposobność rozmówić się z nim dokładniej o owo mieszkanie, dorzuciła od siebie:

— Zrobi nam pan wielką przyjemność.

Pan Plojhar zwrócił nieśmiało oczy ku pannie. Milcząc, przypinała sobie przed zwierciadłem kapelusz.

Potem nastąpiły nowe uściski i zapewnienia ze strony Catiny, że w ciągu jutrzejszego dnia zajrzy do Niny i uprosi ją o pomoc przy zakupnie rozmaitych rozmaitości w magazynie „Old England", potem obustronne, długie: *Addio! addio!* i *a rivederci!* w sieni, na schodach i nieledwie w bramie domu, aż wreszcie odchodzący znaleźli się na ulicy.

Noc była cicha, bez chmurki. Księżyc skrył się gdzieś za wysokimi pałacami, a białe jego światło, zwyciężające blask gazowych latarni, wysubtelniało architekturę gmachów. Jakże piękną była w tej chwili ulica Giulia! Zaprawdę tchnął z niej duch jej twórcy, duch Bramanta. Pan Plojhar nie mógł się wstrzymać od tej uwagi jakkolwiek starannie unikał wszystkiego, coby przypominało estetyczne zachwyty „pięknych dusz" lub wywnętrzenia włóczących się gromadnie po Włoszech niemieckich profesorów.

— Jestto pierwsza pogodna noc, którą w Rzymie widzę — usprawiedliwiał się poniekąd. Następstwem tego było, że pan Luigi Galli począł się go rozpytywać, jak długo już bawi we Włoszech, co mu się najbardziej podobało, a wreszcie zkąd pochodzi. Usłyszawszy odpowiedź, począł nawoływać kuzynkę, która rozmawiając szeptem z Suntarellą, szła przed nimi w odległości kilku kroków.

— Catino, Catino!

Obie zatrzymały się.

— Wyobraź sobie, że pan.... pan Jamaria.... Daruj pan, że go nazywam, jak kuzynka Nina go ochrzciła.

— Nic nie szkodzi — śmiał się pan Plojhar.

— Otóż, czy uwierzysz? — pan Jamaria jest z Pragi!

— Ach! — odrzekła zdziwiona. Piękny uśmiech zaigrał na jej ustach, spojrzała na cudzoziemca zamgloną źrenicą, jakby nagle zasmucona jakiemś wspomnieniem. I w uśmiechu jej kryła się ta sama melancholia.

— Matka mojej kuzynki, zmarła przed dwoma laty, pochodziła z Pragi — objaśniał Giggi — z rodziny co prawda włoskiej, ale oddawna już w Czechach osiadłej. Tam się urodziła, tam aż do zamążpójścia mieszkała, a tutaj podawała się bodaj za Węgierkę.

— Praga nie leży na Węgrzech — wtrącił Czech z uśmiechem rezygnacyi człowieka, nawykłego oddawna do tych mętnych pojęć geograficznych.

Uwaga ta nie bardzo zakłopotała Rzymianina.

— Cavalière Luigi Galli — zaśmiała się już wesoło Catina — jako doktor medycyny, powinienbyś wiedzieć trochę dokładniej, gdzie leży Praga. Toć to stolica Czech.

— Ślicznie, pięknie, ale żeby nie to, że twoja matka ztamtąd była rodem...

— Nie wiedziałabym tak, jak ty, co?— dokończyła jego myśl. — Być może, chociaż siostra Amadea, która uczyła mię w klasztorze geografii, utrzymywała zawsze...

— Nie chwal się, nie chwal się! — wołał Giggi.

Dziewczyna zwróciła rozmowę do Plojhara.

— Żebyś pan wiedział jak często moja biedna matka tęskniła za Pragą. Wyobraźnią stworzyłam sobie nawet obraz tego miasta. Chciałabym kiedy przekonać się, jak dalece różni się on od rzeczywistości.

Tak rozmawiając weszli właśnie na plac Farnese, tonący w poświacie księżyca. Tu przy szmerze obu fontan, których tryskające w górę strumienie wlewają się do starożytnych basenów, w obliczu pałacu Farnese, najpiękniejszego bodaj w całym Rzymie, wszczęła się między Giggim a Suntarellą zażarta sprzeczka o to, kędy bliżej na plac Navony. Oboje odwołali się do zdania Catiny, która wiedząc, że zepsułaby staruszce cały wieczór, rozstrzygnęła spór na rzecz Suntarelli. Zrozumiał ten powód Giggi i uspokoił się. Atoli rozmowa o Pradze urwała się.

Suntarella, na której twarzy starej, lecz typowo pięknej, zakwitł uśmiech zwycięzcy, szła na czele tej małej wyprawy. Szła tak prędko, że młódź musiała dobrze się spieszyć, aby jej nadążyć i nie stracić całkiem z oczu w ciasnych, krętych uliczkach, którémi teraz sunął ogromny tłum ludzi ku placowi Navona. Im bardziej się do niego zbliżali, tem większy był hałas dolatujący z niego i tem gęstsze tłumy wokoło. W wąskiej uliczce, wchodzącej w plac Navona, Suntarella zatrzymała wszystkich.

— Teraz musimy się trzymać razem — rzekła ujmując Catinę za rękę — bo inaczej pogubimy się wszyscy w tym wirze.

— Pod ręce, pod ręce wszystko czwo-ro — zakomenderował Giggi. — Śmiało naprzód! Laury zwycięzców przed nami! Naprzód!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

jowym funduszu przemysłowym są do rozporządzenia. Wynika z tego, że z kwoty 1,250.000 K. wyczerpano po 28 lipca b. r. 795.000 K., pozostaje przeto 455.000 K., do których doliczyć jeszcze należy spodziewane zwroty z rat pożyczkowych i nadzwyczajne spłaty w kwocie 150.000 K., co czyni razem 605.000 K. Gdy jednak nie wszystkie wydane już promesy przyjść mogą w roku b. do zrealizowania, a wpływy na rok 1907 wynoszą około 1,200.000 K. mogą być dalsze pożyczki w znacznie wyższej kwocie proponowane. Na podstawie szczegółowych wniosków, które następnie sprawozdawca imieniem komitetu przemysłowego referował, uchwaliła Komisya, po wyczerpującej dyskusyi, przedstawić Wydziałowi krajowemu 15 podań o pożyczki w kwocie 345.000 K. do uwzględnienia. Są między niemi: 2 pożyczki na fabrykacye zapałek w łącznej kwocie 70.000 K., pożyczka na garbarnię 25.000 K., na fabrykacye tłuszczu roślinnego (na wzór kunerolu) 30.000 K., na fabrykę mydła i świec 50.000 K., 2 pożyczki na fabrykacyę lakierów i farb 60.000 K., na wyrób waseliny 20.000 K., na fabrykacyę czopów 8000 K., na wyrób ozdób na drzewka i t. p 8000 K., na farbiarnię i drukarnie tkanin 20.000 K., na fabryczny wyrób krzeseł 25.000 K., na wyrób lin drucianych 20.000 K., na fabrykacyę surogatu kawy 3000 K., na zakład haftów artystycznych 6000 K.

III. Dr. W. Stesłowicz przedstawił imieniem komitetu specyalnego sprawę tkalni mechanicznej na 500 krosien, która ma być w Andrychowie przy pomocy krajowego funduszu przemysłowego przez znaną w przemyśle włóknistym firmę urządzoną. Nad przedmiotem tym rozwinęła się obszerna dyskusya, poczem uchwalono, ażeby, zgodnie z zasadniczą uchwałą sejmową, przedstawić Wydziałowi krajowemu wniosek udzielenia pożyczki w kwocie 400.000 kor. na urządzenie i wprowadzenie w ruch rzeczonej tkalni mechanicznej.

IV. Sekretarz J. Starkel przedstawił projekt preliminarza wydatków na podniesienie w kraju rękodzielnictwa, przemysłu i handlu na rok 1907.

Suma wszystkich wydatków płynących na ten cel od czynników miejscowych, z dochodów własnych, oraz subwencyi Państwa i kraju, obliczono w preliminarzu na 1,159.069. Udział samego fundusza krajowego wynosi 749.322 i jest o 56.827 kor. wyższy w porównaniu z budżetem na rok. 1906. Na podwyżkę tę składają się przedewszystkiem: udział kraju w utrzymaniu szkoły rzemiosł w Drohowyżu, mającej przejść pod zarząd Wydziału krajowego, w kwocie 28.000 kor., subwencya na Muzeum technologiczne, założone i urządzić się mające przez Izbę handlową i przemysłową we Lwowie 5000 kor., nadwyżka subwencyi na nowo zorganizować się mające Muzeum przemysłowe w Krakowie 2000 kor., podwyższenie kredytu na kursa majsterskie (2000 kor.), na stypendya (4400 kor.), na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe (4000 kor.), na wystawy (2000 kor) i t. d.

Po przeprowadzeniu dyskusyi i uchwaleniu zmian w dwóch pozycyach preliminarza ustalono wydatki funduszu krajowego wedle głównych działów jak następuje: 1. na szkolnictwo przemysłowe i handlowe 532.562 koron; 2. na zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe i handlowe 186.800 kor.; 3. na komisyę kraj. dla spraw przemysłowych 29.960 kor. Razem 749.322 kor.

V. Nastąpiły sprawozdania z lustracyi szkół przemysłowych. P. A. Sołtyński zdał sprawę o szkołach: garncarskiej w Kołomyi, koronkarskiej w Zakopanem i kołodziejskiej w Grzymałowie; p. J. Starkel zaś o szkołach koszykarskich w Rudkach, Chyszewicach, Milczycach, Niżniowie, Warzycach i o kursie centralnym koszykarskim we Lwowie.

Na tem posiedzenie zamknięto a załatwienie reszty spraw porządku dziennego pozostawiono do następnego posiedzenia.

Posiedzenie trwało z przerwą dwugodzinną w południe, od 10 godziny rano do wpół do 8 wieczorem.

Po rozwiązaniu Dumy.

Guczkow o sytuacyi.

Korespondent moskiewski gaz. *Nowoje Wremia* rozmawiał z A. Guczkowem, wybitnym działaczem społecznym, jednym z przywódców stronnictwa „październikowców“ na temat obecnej sytuacyi.

Wiadomość o rozwiązaniu Dumy spadła na Guczkowa, który podówczas brał udział w posiedzeniach konferencyi genewskiej, na kształt lawiny śnieżnej. Korespondent zapytał Guczkowa, jakie są jego zapatrywania na bieg wypadków i co zamierzają przedsięwziąć „październikowcy“ wobec nowych wyborów. Na to Guczkow odpowiedział, mniej więcej, co następuje:

Ściśle mówiąc, trudno mi w tej chwili powiedzieć cośkolwiek określonego o taktyce stronnictwa, do którego należę, nie widziałem się bowiem jeszcze z nikim i nie zastanawiałem się głębiej nad tą kwestyą. Nie wątpię jednak, że „Związek 30 października“ wystąpi do walki i w nadchodzącej kampanii wyborczej weźmie żywy udział.

Przechodząc do najważniejszego wypadku w naszem życiu społecznem, t. j. do rozwiązania Dumy, mogę w tym względzie wypowiedzieć jedynie swoje własne poglądy, nie zaś poglądy stronnictwa. Mogę się, rzecz prosta, mylić, jak każdy śmiertelnik, sądzę jednak, że rząd, decydując się na rozwiązanie Dumy, pospieszył się nieco. Istniały dane, które dawały materyał do snucia przypuszczeń, że sytuacya układała się mniej, lub więcej pomyślnie. Mam na myśli rozłam wśród „kadetów“ w Dumie. Zaczęły się ostre nieporozumienia pomiędzy „kadetami“ a „trudowikami“. Według mego zdania, zapowiadało to po pewnym czasie zupełne zerwanie łączności pomiędzy głównemi grupami, co miałoby ten dobry skutek, że doprowadziłoby w końcu do utworzenia rozsądnego ministerstwa „kadeckiego“, zdolnego do wspólnej pracy z rządem.

Oto, co mi daje powód do obaw, że rozwiązanie Dumy było rzeczą bezcelową. Należało poczekać jeszcze dwa miesiące.

Na pytanie korespondenta, czy według zdania Guczkowa, rozwiązanie Dumy będzie hasłem do wybuchu zaburzeń w państwie, tenże odpowiedział:

— Mniemam, że tak. Rewolucyoniści muszą przecież przeciwstawić się działalności nienawistnego sobie rządu. W perspektywie możliwe jest powstanie i walka z niem. Co się tyczy agitacyi przedwyborczej, to rzecz prosta, „kadeci“ i „trudowiki“ postarają się znów o przeforsowanie dotychczasowych posłów i jeśli im się to uda, posłowie ci będą reprezentowali w Dumie żywioł jeszcze bardziej nieprzejednany, niż dawniej. Zadanie „Związku 30 października“ będzie polegało na paraliżowaniu tych usiłowań i przeprowadzeniu swoich kandydatów.

— A jakiej formy wyborów jest pan największym zwolennikiem? — zapytał korespondent.

— Przyszłe wybory niewiadomo w jakiej formie się wyrażą. Według krążących pogłosek, będzie ogłoszona nowa ordynacya wyborcza, z czem się znowu nie mogę zgodzić. Według mnie, przebieg przyszłych wyborów powinien być ten sam, co pierwszych, to jest pod postacią dwustopniowej formuły wyborczej. Będzie to sprawiedliwe w stosunku do Dumy. Ale ja doświadczyłem już wyborów dwustopniowych i odtąd — nie jestem ich zwolennikiem. Obecnie popierałbym zasadę głosowania bezpośredniego w miastach i dwustopniowego — po wsiach.

— A co pan powie o wyborach według klas społecznych?

— Nie jest to, według mnie, forma szczęśliwa. Przy takim systemie do Dumy przejdą ludzie, broniący tylko swych interesów klasowych, ideałem zaś posła powinna być bezstronność i wolność sądu. Tymczasem jednak, powtarzam, nie należy zmieniać ordynacyi wyborczej. Gdyby jednak do tego doszło, najlepiej byłoby zwołać sobór ziemski i na nim opracować normy dla przyszłych wyborów.

Komunikat urzędowy o zjeździe wyborskim.

Praw. Wiestnik ogłasza:

Wobec pewnych niedokładności, które się wkradły do doniesień pism o naradach b. posłów do Dumy państwowej w Wyborgu w d. 22—23 b. m. oraz stosunku do nich władz miejscowych, redakcya ma możność, na podstawie ścisłych danych, donieść co następuje:

Posłowie do Dumy, w liczbie 150 osób, przybyli do Wyborga dnia 22 b. m. wieczornym pociągiem petersburskim. Zaraz po przyjeździe zwrócili się, za pośrednictwem wybranych specyalnie delegatów, do oberpolicmajstra miejscowego z zawiadomieniem o zamiarze odbycia posiedzenia prywatnego w celu rozważenia tej sytuacyi, jaka się dla nich, posłów, wytworzyła w skutek rozwiązania Dumy.

Zarówno policmajster, jak i przybyły wkrótce z letniego mieszkania gubernator wyborski, nie dopatrując się niczego nielegalnego w zamierzonych obradach, oznajmili delegatom, że z ich strony niema przeszkód do odbycia takiego posiedzenia, tembardziej, że osoby, zwracające się do oberpolicmajstra, oznajmiły, iż obrady zakończą się tego samego dnia, t. j. w niedzielę.

Tymczasem posiedzenie trwało i nazajutrz t. j. w poniedziałek, przyczem nowe wyjaśnienia ze strony posłów wykazały, że mieli oni na celu opracowanie specyalnej odezwy do narodu, nawołującej go do niewykonywania legalnych rozporządzeń rządu, t. j. zajęli stanowisko wręcz występne.

W skutek doniesienia o tem naczelnikowi kraju, jego ekscelencya zażądał natychmiastowego zamknięcia posiedzenia. W wykonaniu powyższego, gubernator zakomunikował o tem rozporządzeniu generał-gubernatora pp.: Muromcewowi i ks. Dołgorukowowi, wobec czego obrady zawieszono.

Wieczorem tego samego dnia wszyscy posłowie wyjechali do Petersburga. O żadnych pogróżkach ogłoszenia w Wyborgu stanu oblężenia nie było mowy.

Rekonstrukcya i polityka nowego gabinetu.

Półurzędowa *Petersb. Agen Tel.* rozesłała następujący komunikat:

Doniesienia o dokonanem już rzekomo utworzeniu gabinetu urzędniczego nie są prawdziwe, tak samo, jak wiadomość o możliwem ewentualnie przesunięciu terminu zwołania Dumy. Niedokładnem jest dalej doniesienie, jakoby te osobistości, którym proponowano objęcie tek ministeryalnych, uczyniły przyjęcie ich zależnem od warunku, mianowicie od natychmiastowego przeprowadzenia reform; uskutecznienie reform może bowiem nastąpić tylko w drodze ustawodawczej, jak to zapowiada manifest z dnia 22 lipca, będący wyrazem silnej woli cara, wykonania manifestu październikowego. Na podstawie tego manifestu musi rząd wypracować przedłożenia, o których dopiero Duma m[illegible] formie uchwały rozstrzygać. Rokowania [illegible]mi osobistościami co do wstąpienia [illegible]binetu nie są jeszcze ukończone; poroz[illegible] się dotąd ostatecznie tylko z Guczkowem, Lwowem i Heydenem, a zamianowanie ich wymaga jeszcze zatwierdzenia cara.

Nowoje Wremia donosi: Rokowania, które za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych, Izwolskiego, prowadzono z umiarkowanemi stronnictwami postępowemi, co do wstąpienia przedstawicieli tych stronnictw do gabinetu, zakończyły się pomyśl-

---

13)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

(Ciąg dalszy).

IV.

— Opuszczając ciebie, poszedłem w stronę Mamelon-Vert, nie dla tego, abym się lubował w widoku tego tłumu światowców, którzy chodzą jedni za drugimi, całymi szeregami, jak za procesyą; ale jestem zdania, że będąc w podróży, wszystko trzeba widzieć.... Ich ogród spacerowy, zresztą, nie zasługuje wcale na sławę, którą posiada; za mało tam drzew i bez kwestyi nie może iść w porównanie z parkiem w Villotte. Niech im tam! Puściłem się za innymi, jak pierwszy lepszy błazen i doszedłem z trudem do ronda, gdzie orkiestra wygrywała walce. Muzyka mnie nudzi i miałem już zmykać, gdy w kole słuchaczy ujrzałem naszą sąsiadkę z *table d'hôte*. Poznała mnie, ukłoniliśmy się sobie i zebrawszy się na odwagę, korzystając, że obok było krzesło wolne, zapytałem, czy mogę usiąść przy niej, na co przystała z wdzięcznym uśmiechem. Zająłem więc miejsce przy tej miłej osobie.... Przyznam ci się, żeśmy wcale muzyki nie słuchali; natomiast zamieniliśmy sporo myśli pomiędzy sobą.... Mój kochany, istota niezrównana.... Wdzięk wyjątkowy, nie tylko pod względem fizycznym, ale także z intelektualnego punktu widzenia! Rozumna, dystyngowana, wykształcona, w całem znaczeniu dama wielkiego świata.... Przytem należy do arystokratycznego towarzystwa.... Przyjechała tutaj leczyć się na lekkie zajęcie gardła, ale przez długi czas mieszkała w Londynie, gdzie jej mąż nieboszczyk był *attaché* w ambasadzie....

— Czy powiedziała wujowi swoje nazwisko?

— Tak; nazywa się pani Hermina du Val-Calvin....

— Hum . Nazwisko sielskie, ładnie brzmiące, nieco fantastyczne.

— Czemu tak kiwasz głową i pośmiechujesz się?... Co w tem widzisz śmiesznego?

— Nic... Tylko obawiam się, że to malownicze nazwisko należy raczej do półświatka niż do arystokracyi.

— Jak możesz wiedzieć?... Wy, gryzipiórki, ze wszystkiego się śmiejecie i we wszystko byście wątpili... Nazwisko jest całkiem autentyczne... Figuruje w *Paris-High-Life*.

— Och, w takim razie. . nie powiem już ani słowa... Ale co mnie dziwi, to, że ty wujaszku, tak sceptyczny pod względem uczucia, dałeś się wziąć tak szybko na wdzięki osoby obcej, spotkanej przy table d'hôte drugiego rzędu!

— Proszę, jedź dalej, wyrzuć swoją żółć! — odpowiada Flo zgnębiony i zły — słowo daję, któżby myślał, że jesteś zazdrośny o moją przyjemną awanturę?...

— Winszuję wujowi, przeciwnie... Stwierdzam tylko poprostu, że ta pani wuja oczarowała i że wuj się okazuje bardzo czuły na jej wdzięki.

— Wyznaję, że mi się podobała — oświadcza pysząc się — i że przyjemność była obustronna... Po półgodzinnej, poufnej pogadance, byliśmy przyjaciółmi, wróciliśmy razem, pod rękę i odprowadziłem ją aż do jej mieszkania.

— Słowem, prosiłeś wujaszku o pozwolenie wejścia do pokoju...

— Wcale nie! — przerwał Florentyn Garaudel — nie byłbym sobie pozwolił na podobną niestosowność... Czyż nie mówiłem ci, panie kpiarzu, że pani du Val Calvin jest szanowaną patrycyuszką bez zarzutu?.. Nie, pożegnałem ją u progu jej mieszkania; ale zanim odszedłem, otrzymałem *rendez-vous* na jutro. Z początku nieco się wahała... Jest sama jedna i musi bardzo uważać na to, co wypada; ale nalegałem uprzejmie i w końcu przystała... Pojedziemy razem na śniadanie do jeziora Gaube... Oto wszystko! — dodaje Flo, zeskakując z krzesła i głaszcząc podbródek. — Dobranoc, późno jest, a muszę jutro wstać wcześnie, więc idę się położyć...

— Dobranoc, szczęśliwy wujaszku!...

Idę do mego alkierzyka, a ponieważ jestem zmęczony, wkrótce zasypiam.

Nazajutrz, gdy się obudziłem, widzę, że już dzień biały. Ubierając się, jestem nieco zdziwiony, że nie słyszę żadnego ruchu w pokoju wuja. Otwieram cichutko drzwi.... Niema nikogo.... Flo wyszedł, wypiwszy śniadanie, jak o tem świadczy filiżanka, w której zostało na dnie kilka kropel czekolady. Nie jest prawdopodobnem jednakże, aby już był w drodze do jeziora Gaube; pani du Val Calvin nie musi być takim rannym ptaszkiem. Zresztą, laska górska i żółte kamasze stoją jeszcze w kącie. Mój wuj poszedł zapewne nająć konie.... Rzeczywiście, około dziewiątej, pospieszne kroki rozlegają się na schodach, drzwi się otwierają gwałtownie i oto jest Florentyn Garaudel — ale Florentyn całkiem przemieniony, odmłodzony, ufryzowany, z brodą wyczesaną w wachlarz, z różą w dziurce od guzika. Ustroił się w swój odświętny żakiet i kamizelkę szamową; od całej postaci uderza woń wiosenna.... Zachwycam się nim i wołam:

— Tam do kata! wujaszku, jakiż jesteś piękny!.. kazałeś się ufryzować, pachniesz tuberozą...

— Nie pachnę tuberozą tylko Bouquet Largillière — odpowiada tonem światowca. — Jest to modny zapach, tak przynajmniej twierdzi fryzyer, który mi sprzedał mały flakonik tej perfumy za wagę złota... Powąchaj... Czy nie jest to balsamiczne?

— Upajające... Możnaby przysiądz, że rozbiłeś, wujaszku, cały skład perfum... A więc wycieczka do jeziora Gaube nie odłożona?

— Naturalnie, że nie... konie będą o dziesiątej przed zakładem Raillère... Mówiąc między nami, ta konna jazda zamąca nieco przyjemność, jakiej się dziś spodziewam... Nie uczyłem się nigdy konnej jazdy, niewiem jak się z tego wywiążę i obawiam się, aby nie narazić na śmieszność...

— Bądź spokojny, wujaszku, te małe, górskie koniki są pewne w nogach... Możesz bez obawy spuścić się na ich instynkt... Przedewszystkiem, wujaszku, wystrzegaj się próbować kierować koniem...

— Możesz być o to spokojny... Będę miał dość roboty z utrzymaniem się na siodle... Słuchaj! bądź tak grzeczny, pomóż mi zapiąć kamasze

Zrobiłem posłusznie o co mnie prosił. Ujęty wyrządzoną przysługą, Flo ściska mi rękę:

— Dziękuję!.. Do widzenia, wieczorem zapewne... W każdym razie, jeżeli nie masz innych projektów, przyjdź później na most Hiszpański... Zobaczysz, jak będziemy jechać z powrotem!

W tych słowach: „zobaczysz nas, jak będziemy jechać“, brzmi rodzaj naiwnej przechwałki i pychy człowieka pewnego siebie.

Przesyła mi ostatni uśmiech zwycięzcy i zbiega ze schodów. Pochylam się przez okno i widzę go kroczącego środkiem ulicy z hiszpańską szpicrutą w ręku. Zabawny człeczyna!.. Jestem ciekawy jak się skończy jego zalotna wyprawa... Naturalnie, że pójdę po południu na most Hiszpański, oczekiwać na powrót Flo...

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie. Teki handlu, sprawiedliwości, rolnictwa, oświaty i kontroli państwowej przejdą w ręce ludzi nie należących do biurokracyi. Na razie wymienia *Nowoje Wremia* następujące nazwiska: Guczkow (handel), Lwow z Saratowa (rolnictwo), hr. Heyden (kontrola państwowa). Nadprokurator synodu nie będzie nadal wchodził w skład gabinetu. Ostatecznego utworzenia gabinetu oczekują dzisiaj.

W przeciwieństwie do depeszy *Petersburskiej Agencyi*, jakoby kwestya utworzenia gabinetu została pomyślnie załatwiona, otrzymuje *Wiener Allg. Ztg.* z Moskwy następującą informacyę:

Pertraktacye, jakie prowadził Stołypin w sprawie wejścia do gabinetu Szipowa i obu Lwowów, zupełnie się rozbiły. Premier był gotów podane przedtem warunki zaakceptować, jednak nie zgodził się na to, czego żądali wymienieni politycy, to jest, aby w komunikacie rządowym zagwarantowano żądane reformy, — gdyż taki krok mógłby być tłumaczony, jako koncesya dla ruchu rewolucyjnego i podkopałby powagę rządu. Do porozumienia nie przyszło, poczem Stołypin miał zauważyć złośliwie: „Nie chcecie panowie z nami iść, a więc trzymacie z partyą rewolucyjną“. Ks. Lwow podskoczył na to zirytowany, w ostrych słowach wykazał bezpodstawność podobnego zapatrywania i oświadczył: „Nigdy nie pójdziemy razem z rewolucyonistami, ale też nigdy z rządem obecnym“. Tą gwałtowną sceną skończyły się wszelkie konferencye.

Wpływowy bardzo dygnitarz udzielił reprezentantowi *Biura Bathona* szczegółowych informacyj, dotyczących wewnętrznej polityki gabinetu Stołypina:

Pozostając w bezpośrednich stosunkach zarówno z obecnym prezesem ministrów jak i z byłym, p. Goremykinem, który, jako zasłużony i doświadczony działacz państwowy, nie przestaje w dalszym ciągu wywierać wielkiego wpływu w sferach rządowych — mogę zapewnić, że Rossya dąży do wielkich reform liberalnych. Żadnego zwrotu na prawo społeczeństwo obawiać się nie powinno.

W czasach ostatnich tak nas przetrzepano, że nowych w tym kierunku doświadczeń przedsiębrać nie zamierzamy.

Obecny prezes gabinetu jest człowiekiem wielkiego rozumu. To nie hr. Witte. Nie potrzeba go ekscytować, ponieważ stanowczo przeprowadzi to, co zamierzył. Sfery wyższe są z niego bardzo zadowolone. Z wielkim taktem, nie uciekając się do ostateczności, potrafił on po rozwiązaniu Dumy utrzymać porządek, pomimo, że aresztował wszystkich, kogo koniecznie odosobnić należało.

Co się tyczy reform agrarnych, to pod tym względem, oprócz tego, co już ogłoszono, poczynione będą nowe ustępstwa; rząd raz na zawsze postanowił otwarcie i uczciwie zaspokoić potrzeby włościan i bezzwłocznie wprowadzić w życie zasady wolności, pozostawiwszy przyszłej Dumie wprowadzenie do niej poprawek.

Co się tyczy sprawy narodowościowej, pewnem jest obecnie, że Żydzi otrzymają równouprawnienie obywatelskie. Sprawa ta zdecydowana jest stanowczo. Ograniczenia mogą istnieć tylko co do dostępu Żydów do sfer wojskowych.

Prezes gabinetu Stołypin polecił wszystkim ministrom złożyć na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów wyjasnienia co do tego, jakie z ułożonych projektów praw mogą być wprowadzone w życie przez Radę ministrów, a jakie muszą być odroczone do czasu zwołania nowej Dumy.

Stołypin a Skałłon.

Korespodent petersburski *Berl. Tagebl.* donosi następujące szczegóły, które poprzedziły nominacyę Stołypina. Kiedy car podpisał dekret rozwiązujący Dumę, zawezwał do siebie Stołypina i oświadczył mu, że Goremykin jest znużony rządami, wobec czego zapytuje Stołypina czy obejmie po nim spuściznę. Stołypin wskazał na trudności położenia, na brak doświadczenia i ogromnie ważne zadania, jakie go czekają. Na to car zapewnił go, że będzie go popierał. Dziś — zauważa korespondent *Berl. Tagebl.* — Stołypin inaczej zapatruje się na kwestyę rządów, przekonał się już bowiem, że w Rossyi istnieją dwa rządy, mimo, że zaprzeczył temu, kiedy jako minister spraw wewnętrznych przemawiał w Dumie.

Obecnie jasną mu już jest rzeczą, że gubernatorowie nie słuchają jego rozkazów, a jako jaskrawy przykład przytacza korespondent stanowisko, jakie zajmuje gen. gubernator Królestwa Polskiego, Skałłon. Posiada on 300.000 żołnierzy, a mimo tego rzekomo nie może przywrócić spokoju.

Stołypin prawdopodobnie, jak Witte, domagać się będzie usunięcia Skałłona; mówią nawet, że Stołypin domagać się będzie jego ukarania w drodze administracyjnej. Z tego przykładu wynika, że Skałłon ze swej strony ma silnych popleczników u dworu. Jeżeli się nie uda usunąć Skałłona, w takim razie program Stołypina, zawierający reformy liberalne, zaraz z początku natrafi na poważną zaporę, która wstrzyma również i koła liberalne od wstąpienia do gabinetu.

»Kadeci« a Polacy.

Członkowie Dumy, którzy brali udział w konferencyi międzyparlamentarnej w Londynie, wracając do ojczyzny, zatrzymali się w Berlinie, gdzie w rozmowie z kilku niemieckimi przyjaciółmi rossyjskiego ruchu wolnościowego rozwijali swoje poglądy na sytuacyę, wytworzoną przez rozwiązanie przedstawicielstwa narodowego. Pomiędzy innemi poruszono także sprawę polską i o Polakach miał się Rodiczew podług relacyi dzienników berlińskich wyrazić: „Byli oni najkonserwatywniejszymi członkami Dumy. Musieli się wprawdzie nas trzymać, gdyż przyrzekliśmy im autonomię, sercem jednak nie byli nigdy po naszej stronie. Żywią oni przekonania zbyt arystokratyczne, a o wspólności pomiędzy nimi i grupą pracy całkiem nie mogło być mowy. Robotnicy nie są przyjaciółmi autonomii polskiej, obawiają się oni, że położenie chłopów w kraju polskim będzie daleko gorsze, niż w obecnem państwie rossyjskiem (!!)“

Warszawskie *Słowo* donosi: Odbyła się w Petersburgu poufna narada „kadetów“ z udziałem przedstawicieli polskich demokratów postępowych. Postanowiono rozwinąć szeroką agitacyę wyborczą przeciwko narodowej demokracyi, wysłać do Królestwa w celach agitacyjnych członków centralnego komitetu „kadetów“, oraz zorganizować w całem Królestwie Polskiem lokalne komitety wyborcze.

Z powodu secesyi posłów polskich w Wyborgu *Riecz* grozi odroczeniem rozwiązania kwestyi autonomii Polski.

Wieści i pogłoski.

Jeszcze jeden szczegół z faktów, które poprzedziły rozwiązanie Dumy, podaje korespondent petersburski *Berliner Tageblattu* We środę, dnia 18 lipca upoważniony został minister spraw zagranicznych, Izwolski, do utworzenia gabinetu koalicyjnego i do przeprowadzenia układów z Milukowem. Izwolski, który znany jest ze swoich przekonań liberalnych, kazał poprosić do siebie Milukowa, który z propozycyi nadzwyczajnie był ucieszony. Przy tej sposobności wyraził się Milukow, że gabinet koalicyjny najszybciej zdoła przezwyciężyć kryzys. Ale już po kilku godzinach powrócił i oświadczył, że ku wielkiemu ubolewaniu swojemu, ze względu na nastrój radykalny w Dumie, nie może się podjąć zadania. Kiedy wkrótce potem nadeszła wiadomość o odezwie Dumy do narodu, „wybite zostało dno z beczki“.

Now. Wremia donosi, że w Petersburgu odbyła się narada delegatów wszystkich związków zawodowych i partyj politycznych (Związku związków). Przedmiotem obrad była kwestya, jak należy się zachować wobec rozwiązania Dumy. Olbrzymią większością głosów przyjęto rezolucyę, że związki nie mogą być obojętne na rozwiązanie Dumy. Na razie jednak należy zachować zupełny spokój, gdyż przed przedsięwzięciem jakichkolwiek kroków z powodu rozwiązania Dumy, potrzeba, aby wiadomość o tym fakcie przedostała się do najodleglejszych zakątków Rossyi, a na to trzeba czasu Należy też czekać spokojnie do chwili, póki się nie wyjaśni, jak będzie reagowała wieś na te fakty, i dopiero w tym wypadku, gdy powstanie ruch włościański, należy poprzeć czynnie ten ruch za pomocą powszechnego strejku politycznego. Wobec tego wszelkie pogłoski o bliskim strejku kolejowym i drukarskim są bezpodstawne. Były podobno projekty tych strejków, ale inicyatorowie po namyśle zrzekli się tego.

Jak donoszą z Petersburga do pism berlińskich, posłowie do Dumy, Charłamow i pop Pojarkow, zostali w swoich okręgach wyborczych, dokąd się udali jeszcze przed rozwiązaniem Dumy, uwięzieni. Aresztowanie popa Pojarkowa nastąpiło w tym samym dniu rano, w którym ogłoszono dekret rozwiązujący Dumę. Wynika więc jasno, że władze lokalne już z góry wiedziały o rozwiązaniu Dumy, gdyż niemożliwem jest, aby z Petersburga tego samego dnia do odległej wsi mogła się była ta wiadomość przedostać.

Prokuratorya, według ostatnich informacyj, nie dopatrzyła się niczego karygodnego w uchwaleniu odezwy przez b. posłów do Dumy w Wyborgu, a jeżeli przeciw nim występuje, to tylko z powodu rozpowszechniania tej odezwy, oraz wygłaszania podburzających mów; prokuratorya ściga z tych powodów nietylko b. posłów, ale każdego, kto to samo przewinił.

Jak donoszą dzienniki petersburskie, dnia 23 b. m. wieczorem Stołypin zawiózł do Peterhofu tekst odezwy ułożonej w Wyborgu. Stołypinowi pozostawiono zupełną swobodę działania odnośnie do byłych posłów.

Półurzędowa *Rossia* porównywa odezwę b. posłów do Dumy z odezwą rady deputatów robotników i ostro występuje przeciwko jej treści. Dziennik ma za złe deputowanym, że w odezwie swej nie nawoływali ludności do spokoju. Rozwiązanie Dumy — jak pisze *Rossia* — wyświetliło sytuacyę. Karty teraz odkryte. Odezwa wyborska musi doprowadzić do poważnych zatargów.

Byli posłowie do Dumy, należący do rozmaitych rewolucyjnych frakcyj, wydali wspólnie z organizacyami poza-parlamentarnemi odezwę do chłopów, wzywając ich do akcyi rewolucyjnej. Odezwa kursuje już w odpisach.

Błękitna księga serbska.

Wedle doniesień z Belgradu, napotkało wydanie błękitnej księgi w Serbii (odnoszące się do zatargu z Austro-Węgrami) dla tego na trudności, ponieważ z Wiednia nie nadeszło jeszcze przyzwolenie na podanie not austro-węgierskiego urzędu spraw zagranicznych.

Jak dowiaduje się *N. W. Tagblatt*, wniósł serbski poseł u Najw. Dworu w Wiedniu, dr. Vuics, jeszcze przed kilkoma tygodniami ustną prośbę, by Rząd Austro-Węgier zezwolił na włączenie do błękitnej księgi swej ostatniej noty w sprawie zatargu. Cały materyał jednak, który ma być objęty błękitną księgą, przedłożony został w Wiedniu dopiero dnia 29 z. m. do rozpatrzenia, ogłoszenia więc tej księgi można spodziewać się dopiero po upływie dni kilku.

Potwierdza tę wersyę *Magyar Orszäg*, donosząc, że dnia 29 z. m. złożył dr. Vuics szefowi sekcyjnemu p. Mereyowi akty, które rząd serbski zamyśla ogłosić w błękitnej księdze, a zgodnie ze zwyczajami międzynarodowymi, musi wprzód Rząd austro-węgierski zgodzić się na ogłoszenie swych not, zanim błękitna księga oddana zostanie na widok publiczny. Rozpatrywanie przedłożonego materyału jest w toku i spodziewać się należy, iż austro-węgierskie Ministerstwo spraw zagranicznych wyda w jak najkrótszym czasie swą opinię. Nadmienić jeszcze należy, że nazajutrz po przedłożeniu aktów błękitnej księgi p. Mereyowi, zażądał prezes serbskiego gabinetu, p. Pasicz, aby Skupczyna zarządziła posiedzenie tajne, na którem mógłby z aktami serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych w ręku, wyjaśnić przyczyny konfliktu z Austro-Węgrami. Niezawodnie idzie tu o te same akty, które następnie pomieszczone zostaną w błękitnej księdze.

Owo tajne posiedzenie, d. 30 z. m. zarządzone, zajęło — jak z Belgradu donoszą — cztery godziny czasu. Pasicz mówił przez półtrzecia godziny, wyjaśniając przebieg konfliktu i teraźniejszy stan sprawy. W dyskusyi, jaka wywiązała się następnie, wyrazili posłowie różnych stronnictw swe uznanie rządowi. Nie powzięto jednak żadnych uchwał. Po godzinie 1 w południe posiedzenie zakończono.

Socyalno-demokratyczny poseł Lapcevic nie brał udziału w posiedzeniu i zaprotestował przeciw tajności z uwagi, że jego zdaniem działalność parlamentarna winna być we wszystkich szczegółach jawna.

Większość zresztą prasy serbskiej podziela zapatrywanie Lapcevica i potępia rząd za to, że tak ważną sprawę, jak konflikt z Austro-Węgrami, zachował dla posiedzenia tajnego. Winy rządu w tym wypadku, zdaniem prasy, nie zmienia okoliczność, że następnie (mianowicie wczoraj) ten sam przedmiot omawiano na posiedzeniu jawnem. Dają się też słyszeć w pismach głosy zniecierpliwienia z powodu, że zapowiadana księga błękitna nie okazała się dotąd.

O ile z tego, co głoszą, wnosić można, nie był aplauz, z jakim spotkały się oświadczenia Pasicza na posiedzeniu tajnem tak jednomyślny, jak to twierdzą jego zwolennicy. Wyjasnienia prezesa gabinetu wcale nie zadowoliły partyi narodowej, której mowcy też wyrazili zdanie, że przedłożony przez Pasicza materyał nie wystarcza jeszcze dla udowodnienia, że musiał on doprowadzić aż do tak ostrego zatargu z Austro-Węgrami. Nawet młodo-radykali, choć przyrzekali użyczyć rządowi poparcia w konflikcie, gotowi teraz zmienić swe stanowisko wobec niedostatecznej argumentacyi Pasicza.

Jak zresztą *Odjek* donosi, nie poprzestał Pasicz na ogłoszeniu na tajnem posiedzeniu skupczyny tylko tych aktów, które okażą się w księdze błękitnej, lecz nadto podał do wiadomości posłów także niektóre akta tajne.

Belgradzka *Politika* wywodzi, że odczytanie dokumentów na posiedzeniu tajnem było bezcelowe, gdyż pożytkiem całym, jaki z nich wykuć możnaby, byłoby wytoczenie całej sprawy przed trybunał Europy, a to przez podanie wiążących się z nią dokumentów do publicznej wiadomości.

Donoszą nakoniec z Belgradu, że we wiadomości niektórych pism serbskich, jakoby zawarcie unii cłowej z Bułgaryą, wywlekane ciągle na straszaka przeciwko Austro-Węgrom, było rzeczą najbliższej przyszłości, nie ma ani słowa prawdy. W ostatnich czasach nie uczyniono nic w tym kierunku i nie będą też przedsiębrane żadne ku zawarciu unii kroki, zanim nastąpi rozstrzygnięcie w sporze z Austro-Węgrami.

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny prezydent gabinetu Pasicz odpowiedział na interpelacyę nacyonalistów w sprawie konfliktu cłowego z Austro-Węgrami. Przedstawił obszernie przebieg rokowań o prowizoryczny traktat handlowy, przyczem podniósł, iż rokowania z Austro-Węgrami nie są zerwane, lecz odroczone do jesieni. Pasicz spodziewa się, iż przyjdzie do porozumienia. Gdyby jednak porozumienie nie dało się osiągnąć, Serbii nie pozostanie nic innego, jak podjąć wojnę cłową. Skupczyna mowę tę przyjęła oklaskami.

Przy końcu posiedzenia przyszło do wielkiej kłótni między staro-radykałem Jovanowicem, a nacyonalistami, którym Jovanowic zarzucił, że zmienili nazwę, ale nie zmienili swych przekonań. Następne posiedzenie dziś.

Ruch antigrecki w Bułgaryi.

Walka ludów chrześciańskich na Bałkanie weszła w nowe, zatrważające fazy. W miastach bułgarskich tłum rozjuszony zdobył kościoły greckie i objął je w posiadanie, zburzył i zniszczył szkoły i biblioteki. Zaburzenia te rozpoczęły się w Warnie, powtórzyły w Filipopolu, w Burgas i Stanimaka. Wiadomość ta nie przyszła niespodziewana. Rozgoryczenie, wywołane niepowodzeniem ruchu bułgarskiego w Macedonii, rozpaliło nienawiść do Greków w jasny płomień pożogi i mordu, a niewiadomo, czy rząd bułgarski zdobędzie się na tyle siły, aby ująć w należyte karby owe bandy rozbójnicze, które w taki sposób pragną uwolnić Bułgaryę z pod wpływów helleńskich.

Rząd bułgarski wypowiedział już oficyalnie w Konstantynopolu ubolewanie z powodu zajść w Warnie, obiecując, że uczyni wszystko, co w jego leży mocy, aby zabezpieczyć gminy greckie przed dalszymi ekscesami motłochu.

Utwierdzenie stanowiska Greków w Macedonii, było od dawna solą w oku szowinistów bułgarskich, biorą więc teraz krwawy odwet za niepowodzenia, niszcząc wszystko, co pozostało jeszcze po patryarchacie greckim w Bułgaryi. Dotąd ścierały się zawistne żywioły na gruncie tureckim; obecne rozszerzenie terenu niepokojów aż po Warnę, Burgas i Stanimakę, musi budzić poważne wątpliwości w możliwość utrzymania normalnego stanu rzeczy w krajach bałkańskich.

Rozpoczęto teraz walkę z Hellenami i patryarchatem ekumenicznym, przenosząc dawną nienawiść z Macedonii do Bułgaryi. Rozkwit poczucia narodowego ludów niegreckich złączył się na Bałkanie z hasłami nieprzyjaznemi Hellenom i wzmógł się na siłach ich kosztem. Akcya drużyn bułgarskich zwróconą była przedewszystkiem przeciwko patryarchistom. W odpowiedzi na to patryarchat wystąpił także do walki, a niejednego metropolitę spotyka słuszny zarzut, że umaczał ręce w działalności drużyn, rozsiewając wokół zarzewie niepokojów i waśni. Patryarchat czuł się wreszcie zniewolonym do wypowiedzenia swego zdania o nazbyt energicznem braniu udziału duchowieństwa w walkach narodowych, co przypisują powszechnie wskazówkom rządu rossyjskiego, który zalecił spokój i pokojowe załatwienie nieporozumień. Chwila obecna wymaga teraz niewątpliwie czynnej interwencyi najwyższych władz duchownych na Wschodzie, a ostatnie doświadczenia pouczyły je nazbyt dotkliwie, że nadeszła pora wglądnięcia w stosunki panujące w patryarchatach bałkańskich.

Grecy nie powinni łudzić się nadzieją wygrania rozpoczętego sporu. Stanowią oni wszędzie, poza granicami swego kraju, znaczną mniejszość, która nie może iść w porównanie z przeciwnikami, przewyższającymi ich na polu ekonomicznem i społecznem. Działalność ich handlowa wymaga także większej ostrożności.

Rozporządzenie rządu rumuńskiego, nakładające na zamieszkałych tam greckich poddanych wyższe podatki i podnoszące niemal podwójnie cło od towarów greckich, dotyka boleśnie kupców i handlowców greckich, którzy nawet nie mogą żądać odwetu, ponieważ w Rumunii mieszka wielu Greków, natomiast w Grecyi bardzo niewielu Rumunów.

Na europejskim Wschodzie przebywa wogóle wielu Greków. Należą oni albo do starożytnych kolonij greckich, bądź też osiedli tam w czasie panowania tureckiego, które uchodzić mogło za dalszy ciąg byzantyjskiego cesarstwa. Turcy otaczali zawsze Greków życzliwą opieką. Z chwilą zachwiania się potęgi tureckiej pogorszyło się także ich położenie. Ruch antiturecki skierował się wkrótce przeciwko Hellenom. Grecy nie chcieli jednak tak łatwo ustąpić z dominującego stanowiska. Rozpoczęta walka toczyła się od razu na wielu polach, rozdrażniając coraz więcej umysły przeciwników. Doszła w końcu do tego, że zatamowała postęp i zni-

weczyła zabiegi około podniesienia ekonomicznego i społecznego państw bałkańskich. Usiłowania mocarstw zaprowadzenia koniecznych reform w obrębie Turcyi napotykało nietylko na niechęć Porty, lecz także na ważniejsze jeszcze zawikłania, wywoływane ustawicznymi zatargami chrześcijańskich poddanych sułtana. Gabinety państw europejskich i ich delegaci dążą wytrwale do zreformowania stosunków, panujących w Macedonii; wszelkie wysiłki idą jednak na marne wobec rozbójniczej działalności drużyn, które palą wsie, mordują ludzi, utrzymując ludność w ciągłym wirze walki i niepokojów.

Nowa forma zaburzeń, już nie w Macedonii, lecz w Bułgaryi — polegająca na zdobywaniu przemocą kościołów dla Egzarchatu, burzeniu szkół, bibliotek i klubów greckich, doleje znów oliwy do ognia. I znów podniosą się głosy, wskazujące na źródła tych smutnych aktów samowoli. Obracają one w niwecz najlepsze zamiary Europy, która pragnie zobaczyć spokój tam, gdzie rozpanoszył się fanatyzm i krwawa żądza odwetu za urojone czy prawdziwe krzywdy.

KRONIKA.

Lwów, 1 sierpnia.

— **Kalendarz.** Czwartek (2 sierpnia): N. M. P. Anielskiej. — Świętosławy. — Ilyi Prep.

Wschód słońca o godzinie 4·07 rano, zachód słońca o godzinie 6·52 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogodnie, słabe wiatry, ciepło; w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, burze lokalne.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Roman Longchamps, rodem ze Lwowa, Adam Srokowski, rodem ze Lwowa, Juliusz Birkenmaier, rodem ze Lwowa, Izak Kitaj, rodem ze Złoczowa, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopień doktorów praw.

P. Feliks Hopfen, kandydat adwokacki z Rzeszowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 sierpnia b. r. zaprowadziła dyrekcya poczt i telegrafów składnicę pocztową w miejscowości Basiówka na dworcu kolejowym, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Nawaryi.

Losowanie obligów miejskich. Dziś przed południem w gmachu ratuszowym odbyło się losowanie 4 prc. obligów miejskich z pożyczki 20-milionowej.

Wylosowano ogółem 49 obligów na sumę [illegible]2.000 kor., a mianowicie: Serya A po 10.000 kor. nr. 570 i 683. Serya B po 5.000 koron nr. 196 i 67. Serya C po 1.000 kor. nr. 2496, [illegible]540, 1717, 2937, 2767, 851, 3568, 1218, [illegible]090, 1520, 3835, 466, 610, 944, 2558, 2881, [illegible]467, 2359, 3239, 1108, 3499, 2319 i 3266. Serya D po 200 koron nr. 1406, 700, 2039, [illegible]988, 1399, 1804, 3770, 2518, 1962, 351, [illegible]29, 959, 342, 1216, 1660, 649, 3908, 3321, [illegible]180, 3717 i 2873. Wylosowane obligi płatne są *al pari*, począwszy od dnia 1 listopada b. r. z tym dniem ustaje ich oprocentowanie.

Rada miejska w tym tygodniu na posiedzenie się nie zbierze, ponieważ w dniu dzisiejszym bawi we Lwowie (i w Brzuchowicach, dojeżdżając do Lwowa) 46 radnych. W tym tygodniu kończy się jednak wielu radnym urlop, wobec czego prezydyum miasta postanowiło zwołać posiedzenie Rady na poniedziałek, 6 b. m., dla załatwienia kilku spraw, niecierpiących zwłoki.

Zasiłek dla rzemieślnika. Z fundacyi miejskiej im. Teofila Wiśniowskiego wypłacono wczoraj zasiłek w kwocie 200 koron czeladnikowi krawieckiemu, Andrzejowi Romańskiemu.

† **Pius Twardowski,** radca Dworu umarł w naszem mieście, sędziwego dożywszy wieku. Zanim będziemy mogli podać bliższe szczegóły biograficzne, notujemy dzisiaj, iż przez zgon ten traci społeczeństwo polskie postać bardzo piękną, zawsze gorliwie odczuwającą wszystkie nasze potrzeby i pragnienia.

W Wiedniu, gdzie ś. p. Pius Twardowski długie lata przebywał, tworzył dom jego jedno z wybitniejszych centrów kolonii polskiej. On to gromadził wokoło siebie rodaków, służąc im zawsze skuteczną radą i pomocą; on rzucił pierwszy hasło opieki nad Kahlenbergiem, a potem do ostatniej chwili sprawy tej nie spuszczał z oka.

Przybywszy po wysłużeniu emerytury do Lwowa, bierze tutaj czynny udział we wszystkich pracach narodowych i społecznych: nie cofa się przed żadnym trudem, przed żadną materyalną ofiarą, młodszym służąc przykładem, jak pojmować należy obowiązki obywatelskie. Mimo sędziwego wieku odznaczał się niezwykłą ruchliwością, młodzieńczym temperamentem i wiarą w ludzi. Dzisiaj też odczuwamy wszyscy boleśnie jego stratę, współczując z dotkniętą ciężko rodziną.

Ś. p. Pius Twardowski osierocił wdowę, dwóch synów: prof. Uniwersytetu Kazimierza i Juljusza, oraz dwie córki.

† **Roman hr. Michałowski.** Piszą do *Czasu*: Liczne grono krewnych najbliższych i dalszych, oraz wiernych serdecznych przyjaciół, odprowadzało w sobotę 28, z. m., na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki Romana hr. Michałowskiego, zmarłego dnia 24 z. m. w 68 roku życia. Zakończył on żywot w pięknym pałacu dobrzechowskim, który wzniósł z ogromnym zachodem, a wielkim artystycznym zmysłem, w miejsce starego drewnianego dworu, pamiętającego przed pół wiekiem kasztelana Koźmiana, a później jeszcze jego syna Andrzeja Edwarda i czcigodną sędziwą kasztelanową. Dziedziczka Dobrzechowa, Marya z Koźmianów, zmarła przed rokiem, wniosła go mężowi i od lat też przeszło 40 było tam gniazdo poważne wysokiej szlachetnej kultury, przykład zapobiegliwej. dzielnej pracy. W miejsce starego drewnianego kościoła, który się już w ruinę zapadał, stanął, również przed laty 15, w Dobrzechowie piękny nowy gotycki kościół, jedno z wybitnych dzieł architekta Talowskiego, a ś. p. Roman Michałowski staraniami własnemi, oraz hojną pomocą pieniężną przyczynił się głównie do jego powstania. W nowym grobowcu tego ukochanego przezeń kościoła spoczęła przed rokiem niezapomniana jego małżonka, tam również pociągnął orszak pogrzebowy Romana Michałowskiego, wśród starych drzew dobrzechowskiego ogrodu, w piątek wieczorem.

Przed pałacem przemówił do krewnych, przyjaciół i licznie zgromadzonego ludu w rzewnych słowach proboszcz dobrzechowski, ks. kanonik Wnęk, podnosząc cnoty rodzinne i obywatelskie zmarłego, innej mowy bowiem na pogrzebie wskutek wyraźnej jego woli być nie mogło. Pogrzeb sam i złożenie do grobu odbyło się w sobotę, 28 z. m., przed południem, a wiele osób z bliższych i dalszych stron na ten obrzęd przybyło. Nabożeństwo odprawił ks. Karol Fischer, biskup-sufragan przemyski, dawny długoletni proboszcz dobrzechowski i wierny przyjaciel rodziny, w licznej asyście miejscowego i okolicznego duchowieństwa, oraz kilku OO. Jezuitów, poczem złożono zwłoki w nowym grobowcu kościoła w krypcie prawej strony transseptu.

Na pogrzebie, oprócz synów zmarłego, hr. Władysława Michałowskiego z żoną i hr. Józefa, oraz córki p. Teodorowej Mańkowskiej z mężem, obecni byli z krewnych: szwagier p. Stanisław Koźmian, pp. Ludwikowie Dembińscy, p. Adamowa z Michałowskich Łempicka z córką, p. Julia Jagnińska, p. Dominik Łempicki, p. Ludwik Michałowski z siostrą, hr. Ludwin Morstin, p. Adam Jordan, prof. Leon Mańkowski, hr. Aleksander Skrzyński, pp. Ignacowie Wołkowiccy. Brat zmarłego poseł na Sejm i członek Izby panów, Józef Michałowski, bawiący wraz z żoną u wód na Szląsku, z powodu zdrowia przybyć nie mogli.

Nadto obecni byli jeszcze: JE. Kazimierz hr. Badeni, radca Dworu p. Wacław Zaleski, hr. Franciszkowa Mycielska z córką, p. Anna z hr. Mycielskich Lisicka, hr. Zygmuntowa Szembekowa z córką, hr. Janowie Mycielscy, hr. Jerzy Mycielski, dr. Stanisław Tomkowicz, p. Napoleonowa Mańkowska z córką, hr. Henryk Żółtowski, p. August i Jan Goraysey, p. Adamowa Jędrzejowiczowa, p. Antoni Oborski, p. Stanisław Kotarski, prezes Rady powiatowej jasielskiej, p. Żeleski, starosta strzyżowski, poseł p. Płocki, p. Lisowiecki, p. Romuald Woyciechowski, p. Dzianott, hr. Juliusz Tarnowski z Chorzelowa, prof. Antoni Górski, p. mecenas Adamski z Jasła, pp. Stanisław i Karol Klobassowie, dr. Tytus Szczepański, p. Stanisław Wasilewski, p. Sroczyński i w. i.

Z Romanem Michałowskim zeszła do grobu jedna z silnych duchem i sercem postaci naszego ziemiaństwa w Galicyi. Było w nim coś dzielnego i rycerskiego, zapewne ślad kilkuletniej służby wojskowej i udziału młodego austryackiego oficera w wojnie włoskiej. A obok tego była wielka siła i biegłość w pracy, na roli głównie, przez którą znacznie przysporzył majątku i podniósł Dobrzechów w Galicyi, a Łuczyce i Jakóbowice w Królestwie do wysokiej kultury i wydajności. Rozum niezwykły i szlachetna wyobraźnia pchały go znowu do wysokiej kultury, która z biegiem życia szlachetniała i coraz więcej poważniała. Należał on do generacyi ludzi, którzy zaznaczyli się tak pięknie i tylu zasługami w życiu Galicyi ostatnich lat 40; przyjaźń najbliższa wiązała go z Ludwikiem Wodzickim, Franciszkiem Mycielskim, Stanisławem Koźmianem, Janem Stadnickim, Józefem Badenim, Filipem Zaleskim, Augustem Goraysklm, Marcinem i Janem Popielami, z młodszej generacyi z Arturem Potockim i Kazimierzem hr. Badenim. Wśród nich spędził lata młodości i wieku dojrzałego, z nimi razem pracował i rozmyślał i mozolił się nad niejednem, co obfity plon wydało.

— **Ślub** panny Maryi Skrzyńskiej, córki p. Seweryna i Oktawii z Pietruskich, Skrzyńskich, z p. Bronisławem Kosielskim, właścicielem dóbr ziemskich na Podolu rossyjskiem, synem ś. p. Karola i Maryi ze Skibniewskich — odbędzie się w Nozdrzcu 22 sierpnia b. r.

— **Towarzystwo »Ochrona młodzieży«** poleca umieszczenie 40 uczniów szkół średnich w domach przez Towarzystwo sprawdzonych, tak co do opieki, jak i zacności. Ceny wahają się między K 50 a K 100 miesięcznie. Bliższych szczegółów udziela przewodniczący Towarzystwa p. Bolesław Lewicki, Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 16.

— **Z komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli muzyki we Lwowie.** Egzaminy jesienne z muzyki odbędą się w listopadzie. Podania należy wnosić najdalej do 31 sierpnia 1906 na ręce dyrekcyi Komisyi egzaminacyjnej we Lwowie.

— **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** Kancelarya gal. Tow muzycznego przeniesiona została z dniem 1 sierpnia tymczasowo do domu przy ul. Chorążczyzny l. 13, w parterze. Budynek przeznaczony na konserwatoryum, znajdujący się obok budującego się gmachu Towarzystwa, jest obecnie na ukończeniu. Oddany on będzie 25 sierpnia b. r. do użytku, a w dniu tym umieszczoną będzie kancelarya Towarzystwa stale we własnym gmachu przy ul. Chorążczyzny l. 7.

— **Buffalo Bill na boisku Towarz. zabaw ruchowych.** Zapowiedziana partya footballowa pomiędzy drużyną footballową z przedsiębiorstwa p. Cody, a lwowską drużyną odbyła się wczoraj na boisku Tow. zabaw ruchowych. Partya zakończyła się zwycięstwem naszej drużyny.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica d·rożkarski, Jan Gendosz, jadąc wczoraj szybko ulicą Kościuszki, najechał na przechodzącą tamtędy Anastazyę Grybasową i jej 9-letnią córkę Albinę. Oboje odnieśli ciężkie obrażenia.

△ **Krwawa awantura.** W szynku Retza przy ul. Janowskiej napadli wczoraj dwaj czeladnicy kowalscy, Piotr Tworzyło i Stefan Rożek, wraz z szewcem Michałem Kogutem na czeladnika kowalskiego Jana Freita i pobili go tak silnie laskami, że nieprzytomnego musiano odwieźć na stacyę ratunkową.

Epilog tej awantury rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Kronika policyjna.** W hotelu Alstera przy ul. Kazimierzowskiej skradziono wczoraj nocującemu tam Nuchimowi Aszkenazemu z Brodów, popielatą marynarkę i sztuczne zęby ogólnej wartości 80 koron.

— **Egzamin kwalifikacyjny** dla szkół ludowych i wydziałowych odbędzie się przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie w drugiej połowie września b. r. Dzień rozpoczęcia egzaminów będzie później oznaczony. Podania wnosić należy za pośrednictwem przełożonej Rady szkolnej okręgowej do dyrekcyi komisyi egzaminacyjnej do 10 września b. r.

— **Nowe szkoły w Warszawie.** Stowarzyszenie subjektów handlowych m. Warszawy wystąpiło z prośbą o prawo otwarcia w Warszawie 7-klasowej szkoły handlowej z językiem wykładowym polskim. B. dyrektor szkoły 8 kl. gen. Chrzanowskiego, prof. Włodzimierz Włodarski, uzyskał pozwolenie na otwarcie gimnazyum 8-klasowego, z językiem wykładowym polskim i programem gimnazyów rządowych.

— **Katastrofa pod Wilanowem.** W uzupełnieniu wczorajszego telegramu donoszą w dalszym ciągu z Warszawy: Straszny wypadek zatonięcia całego promu przepełnionego ludźmi, zdarzył się w niedzielę wieczorem, podczas doroczneqo odpustu na św. Annę w Wilanowie. Po nabożeństwie, gdy tłumy pobożnych zaczęły się rozchodzić, ktoś krzyknął „kozacy idą“. W jednej chwili wszczął się nieopisany popłoch. Ludzie zaczęli rozbiegać się na wszystkie strony, a część ich rzuciła się do promu, uwiązanego u brzegu Wilanówki, aby się dostać na drugą stronę.

Mimo przestróg przewoźnika, wtłoczyło się na zgniły prom osób z górą 50, w następstwie czego prom natychmiast po odbiciu od brzegu zaczął tonąć.

Z obu brzegów rozległy się krzyki przerażenia, na widok ludzi, pogrążających się w wodzie. Rzucono się do ratunku i z wielkimi wysiłkami wyciągnięto z wody 40 osób, z których wiele musieli przywracać do życia zawezwani lekarze. 7 osób utonęło, w tej liczbie 5-letnia dziewczynka.

— **Strzelanina w ogrodzie Saskim.** Z Warszawy donoszą: W sobotę wieczorem ogród Saski był widownią wypadków, których charakter jest dotąd niewyjaśniony, być może nawet umyślnie ukrywany. Dla nieznających Warszawy dodamy, że ogród Saski zajmuje dużą przestrzeń w samym środku miasta i wieczorami przepełniony jest publicznością, w soboty zaś, jako w święto żydowskie, zbierają się tam wprost tłumy.

Kuryer Warszawski tak wypadki te opisuje w notatce zatytułowanej „Popłoch w ogrodzie Saskim“:

„Wczoraj, około godz p·ł do 8 wieczorem, ogród Saski, jak zwykle w sobotę, przepełniony publicznością, był znowu widownią strasznego popłochu, który przytrafia się tam już po raz szósty z rzędu. Poprzednie popłochy wywoływane były wybuchami petard, raz czyjemiś strzałami i raz czy dwa razy — nie miały żadnego uzasadnionego powodu.

Popłoch wczorajszy, a zwłaszcza jego skutki, przedstawiają się jeszcze bardziej zagadkowo. Wszczął się on nagle w środku głównej alei, gdzie podobno poznano jakieś podejrzane indywiduum, które z alei tej pobiegło ku teatrowi Letniemu i tam dało kilka strzałów z rewolweru. Już sama ta bieganina wystraszyła najbliższą publiczność, która zaczęła uciekać. Trwało to jednak chwilę i popłoch już mijał, gdy nagle rozległy się wspomniane strzały. Zaraz po nich na miejsce ich uadbiegło pięciu policyantów z rewirowym i wtedy padło około 30 strzałów, podobno nawet salwami.

Raport policyjny o tej strzelaninie opiewa, że schwytano na gorącym uczynku kradzieży złodzieja kieszonkowego, którego zaczęto bić kijami. Za bitym ujął się jego kolega i dał kilka strzałów. Uciekając, rzezimieszkowie strzelali ciągle do goniącej publiczności, a nawet przechodniów.

Jak było w istocie — trudno stwierdzić, gdyż zeznania naocznych świadków są dość sprzeczne. Widziano np. już na ulicy Niecałej człowieka cywilnego, który dał kilka strzałów i zniknął w tłumie uciekających. Cała ta strzelanina wywołała nowy i straszny popłoch. Przerażona publiczność rzuciła się do bram, tłocząc się, depcząc, gniotąc, wśród krzyku i lamentu. W kilka minut ogród opustoszał, a w alejach leżało mnóstwo lasek, parasolek, kapeluszy i strzępków odzieży.

Tragiczniejszy skutek miały same strzały. Na ulicy Niecałej przed domem Nr. 14, padł od kuli rewolwerowej 25-letni Nuta Szlag, podobno handlowiec, zamieszkały przy ul. Twardej pod Nr. 2. Ma on przestrzeloną czaszkę. Padł trupem na miejscu.

W samym ogrodzie w pobliżu ul. Niecałej, otrzymali postrzały: Moszek Eppelbaum, lat 18, subjekt, zamieszkały na placu Grzybowskim pod Nr. 14. Trafiony kulą w brzuch, dowlókł się do Nr. 3 przy ulicy Niecałej, gdzie upadł. Rana bardzo ciężka. bo przebicie brzucha z wypadnięciem kiszek. Pogotowie odwiozło go do szpitala św. Ducha. Józef Słowik, woźny z kolei wiedeńskiej, lat 29, Wilcza 28, przestrzelenie na wylot prawego kolana. Odwieziony do szpitala św. Ducha. Chil Lubowski, 17 lat, Pańska 19, krawiec, rana postrzałowa prawej goleni. Pojechał dorożką do szpitala św. Rocha.

Poza tymi postrzelonymi, pogotowie, czynne dwiema karetkami, opatrzyło: Icka Złotkowskiego, lat 14, kamasznika z Wąskiego Dunaju Nr. 7, ma on stłuczoną klatkę piersiową, gdyż upadł w popłochu i tłum go stratował. Odwieziony do domu. Wreszcie Teodor Kalina, Miła 3, rządca domu, lat 19, ma ranę powierzchowną piersi.

Oprócz wyliczonych ofiar, kilkanaście osób odniosło mniejsze obrażenia i udało się po opatrunek do felczerów.

Lekarze pogotowia twierdzą, że postrzały nie pochodziły od kul brauningowych. (Domyśleć się więc z tego można, że są to skutki strzelaniny policyi. — *Red.*)

W pół godziny po opisanych wypadkach, ulicę Niecałą zamknęło wojsko, do ogrodu zaś wjechali huzary i wypędzili resztę publiczności, poczem ogród zamknięto.

Większość wersyi o tem tragicznem zajściu przypuszcza jakąś zbrodniczą prowokacyę.

Kronika prowincyonalna.

§ W Zakliczynie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 b. m., uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

§ Nowy kościół. W miasteczku Kołaczycach, powiatu jasielskiego, odbyło się dnia 26 z. m. pobłogosławienie nowo wybudowanego kościoła. Ceremonii dokonał ks. infułat Jakób Federkiewicz z Przemyśla.

Kościół kołaczycki, zbudowany w stylu nadwiślańskiego gotyku według planów architekta p. Majerskiego, z cegły i kamienia, jednonawowy w postaci krzyża, liczy 39 m. długości; długość nawy poprzecznej wynosi 20 m., szerokość nawy głównej 8·50 m., wysoki 16 m., sklepienie jest żebrowe. Do kościoła wchodzi się przez portal gotycki, wsparty na dwóch kolumnach koryńckich z kamienia trembowelskiego. Wejście do kościoła prowadzi przez wieżę 51 m. wysoką. W kościele są dotychczas dwa ołtarze, oba z pracowni p. Ferdynanda Majerskiego, ojca architekta. W wielkim ołtarzu znajduje się starożytny, łaskami słynący obraz św. Anny, czczony przez mieszczan kołaczyckich od kilku wieków. W bocznym ołtarzu znajduje się płaskorzeźba, przedstawiająca Najśw. Maryę Pannę, piastującą martwe zwłoki Chrystusa Pana, doskonała kopia płaskorzeźby, znajdującej się w kaplicy Fredrów, w katedrze przemyskiej. Piękność kościoła podnoszą również witraże, wykonane według rysunków znanego artysty-malarza Popiela, przez wiedeńską firmę Geyling. Witraże te przedstawiają patronów swych fundatorów. W kościele zwraca uwagę jeszcze bardzo pięknie wykonana tęcza, a na niej przeniesiony z dawnego kościoła Pan Jezus na krzyżu z dorobionemi figurkami Najśw. Maryi Panny i św. Jana. Na stronie zewnętrznej na ścianie, na której wewnątrz kościoła opiera się wielki ołtarz, jest Ogrojec. Szczyty nawy poprzecznej są zazębione schodowato. Zewnątrz jest kościół ściśniony filarami ceglanymi. Oryginalnem jest również

zakończenie wieży, która począwszy od dachu kościelnego jest sześcioboczna. Po zewnętrznej stronie zwracają uwagę majoliki, umieszczone ponad podpórkami.

Kronika zagraniczna.

* O tragicznej śmierci ś. p. ks. Eugeniusza Murata podają dzienniki francuskie następujące szczegóły: W odległości jednego kilometra od miejscowości Mitterteich, na drodze do Waldsassen w Saksonii, znajduje się bardzo ostry zakręt. Na tym zakręcie poniósł śmierć ś. p. ks. Eugeniusz Murat. Według opowieści palacza, który ze złamaną ręką wyszedł z wypadku, a który jest jedynym świadkiem tragicznego zgonu, książę sam kierował automobilem Dojechawszy w szybkim pędzie do zakrętu, książę spostrzegł się za późno i nie mając czasu zwolnić, raptownie cofnął się. Samochód się przewrócił, przygniatając księcia. Palacz został wyrzucony z automobilu, omdlał, a po ocknięciu się, znalazł księcia już nieżywym. Inna wersya dodaje, że na tym nieszczęśliwym zakręcie książę zobaczył psa, którego chciał wyminąć i wskutek tego był zmuszony zawrócić samochodem zbyt raptownie.

* Nafta w Bawaryi. Z Monachium donoszą: Na południowym brzegu jeziora Chier odkryto trzy obfite źródła nafty. Do odkrycia tego doprowadziło spostrzeżenie, że podczas ostatniej powodzi powierzchnia jeziora pokryła się ropą naftową.

* Krwawy napad. Z Cetynii donoszą: Dwunastu uczniów prawosławnych, którzy ze Skoplji wracali ze szkoły na wakacye do Wastojedicze, napadła banda muzułmańska. Dwóch studentów, z nich jeden poddany czarnogórski, zginęło, jeden jest raniony.

* Otrucie. W jednym z hotelów berlińskich odebrał sobie w tych dniach życie, otruwszy się chloroformem, 41-letni Józef Chludziński, obywatel ziemski z Białorusi.

* Nowe papirusy. Dr. Grünfeld i dr. Hunt odnaleźli w Oxyrhynchos zbiór rękopisów papyrusowych. Oxyrhynchos jest to miejscowość w Egipcie — prawdziwa kopalnia rękopisów papyrusowych, wprost niecenionych. Ostatnio odkryty zbiór jest już piątą z kolei seryą tych cennych pomników. Papyrusy te pochodzą z czasów między II. w. przed Chrystusem a VI. po Chrystusie. Co do treści ich, to kilka fragmentów zawiera nieznane dotychczas pieśni Pindara, opatrzone scholią szkoły aleksandryjskiej. Inne fragmenty zawierają ułamki tragedyi p. t. „Hypsipyle“, której autorem ma być Eurypides. Z innych papyrusów mamy dwa egzemplarze „Fedrusa“ i jeden „Sympozyona“ platońskiego. Inny znów papyrus zawiera mowę Demostenesa przeciwko Beotusowi. Nadto panegiryk Isokratesa, koniec mowy Lysiasa przeciw Hippothersesowi, ułamek „Historyi greckiej“, której autorem jest Eforus albo Teopompus. Inny znowu rękopis zawiera komentarz do II. księgi wojny peloponeskiej Tucydydesa. Ogólną jednak sensacyę budzi pergamin o 45 liniach pisma, zawierającego zaginioną ewangelię o Jezusie. Ułamek opisuje rozmowę Jezusa w świątyni Jerozolimskiej z faryzeuszem, który zarzucał Jezusowi niespełnianie religijnych praktyk, mianowicie zaniedbywanie omywania się przed wejściem do świątyni. — Styl i sposób pisania tego fragmentu, i wogóle sam fragment, pod każdym względem znacznie się różni od czterech Ewangelij.

* Walka z komarami. Od czasu, jak stwierdzono, że komary roznoszą zarazki malaryi i żółtej febry, starano się zwalczać skrzydlatego wroga coraz to nowymi środkami, co się udawało niejednokrotnie, jak się przekonano na Kubie i Suezie. By je wytępić, wykadzano pokoje jakiemiś zabójczymi dla owadów środkami, jak siarką i t. d. Jednakże nie zawsze sposoby używane dla tępienia owadów odnosiły skutek. Obecnie wynaleziono nowy środek, który ma być rzeczywiście nad wyraz skuteczny. O tem zapewnia p. Mime, wynalazca tego środka, wypróbowanego w Stanach Zjednoczonych. Środek ten, ochrzczony przez wynalazcę nazwą „Mims Culcide“, składa się z mięszaniny fenolu i kamfory. Mieszaninę trzeba podgrzewać na lampce spirytusowej i pozwolić jej przez pewien czas parować w pokoju. Skutek jego jest prędszy, niż przy używaniu siarki, ponieważ ta ostatnia wymaga godziny dla wypędzenia owadów z pokoju, gdy nowy środek zabija je w 20 minutach. Prócz tego środek nowy ma tę zaletę, że nie jest szkodliwy dla mebli i obrazów w pokoju, a i powietrze oczyszcza się po jego zastosowaniu.

Galicya na wystawie w Londynie.

Londyński korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze: Przybywszy po raz pierwszy na wystawę, dopytywałem się przedewszystkiem o pawilon Galicyi. Pokazano mi zabitą deskami szopę pomiędzy świetnemi budowlami Czech i barwnym zakątkiem Dalmacyi. Nareszcie w początku lipca budynek tajemniczy otworzył się, a sztandar narodowy oznajmił jego otwarcie. Nie wchodząc w przyczyny zwłoki, rozumiejąc trudności, jakie były do zwalczenia, mamy obowiązek wyrażenia wdzięczności krajowemu Związkowi przemysłowemu za uskutecznione przezeń dzieło.

Był szczęśliwym w wyborze organizatora wystawy. Powierzył to zadanie p. Oskarowi Aszkenazemu, inżynierowi, który już na wystawie w Saint Louis dowiódłszy swych organizacyjnych zdolności, tutaj dokonał literalnie cudu. Pracując dzień i noc, z gwoździami i młotkiem w ręku, jak prosty robotnik rozpakowywał, klasyfikował, rozmieszczał nadsyłane okazy z prawdziwie artystycznym smakiem i zapałem dla naszych wyrobów, w nadziei, że kraj nasz potrafi, chociaż w skromnych ramach okazać, że żyje, że pracuje, że posiada i surowce doskonałe dla fabrykacyi i zdolność przetwarzania ich w powabne formy. Jeżeli wystawa w pawilonie galicyjskim odrazu narzuciła się uwadze zwiedzającej publiczności, jeżeli znajdujące się tam okazy wychwytywane są gorliwie, to przedewszystkiem mamy to do podziękowania p. Oskarowi Aszkenazemu.

Uroczyste otwarcie polskiego pawilonu odbyło się w piękne słoneczne popołudnie dnia 7 lipca. Ta drobna garstka rodaków, która stanowi kolonię polską w Londynie, nietylko przysłała swych reprezentantów, lecz przyszła w komplecie. Spotkać tam było można hr. Bodenham-Łubieńskiego, p. Lacha Szyrmę, p. Wojnicza, księży Kalinowskiego i Domańskiego, panią Bevan, pp. Łęskich, Piątkowskiego, Stabkowskiego etc. Po treściwem przemówieniu p. Aszkenazego i podziękowaniu ks. Kalinowskiego z misyi polskiej, kilku rodaków zabrało głos w krótkich słowach. Niepodobna przemilczeć mowy p. Wojnicza, charakteryzującej sztukę polską. Ten sam temat w dłuższem przemówieniu rozwinął p. W. S. Lach Szyrma, anglikański duchowny z Barkingside, sekretarz Towarzystwa *Literary Association of Friends of Poland*. Nasz ziomek podniósł znaczenie, jakie mają dla archeologii europejskiej nagromadzone okazy wytwórczości galicyjskich wieśniaków. Niedotknięte przez wpływy Grecyi i Rzymu, te pełne oryginalności modele przekazane zostały z pokolenia na pokolenie i zachowały swoją odrębność. Scytowie i Sarmaci, po których mało pozostało śladów gdzieindziej, przemawiają do nas w tych pierwotnych utworach. Życzyć sobie należy, ażeby pod wpływem szkół, do których teraz uczęszczać zaczynają, wieśniacy galicyjscy nie zatracili swej oryginalności, świeżości i tego świetnego kolorytu, który najobojętniejszego widza uderzać musi. Jest zapewne pewien tajemniczy symbolizm w tej pierwotnej sztuce polskiej tak samo, jak znajduje się go w druidyźmie celtycko-brytańskim. Zachęcające to pole do badań i studyów.

Mowa p. Lacha-Szyrmy wywołała żywe zajęcie nietylko pomiędzy naszą garstką, lecz i przypadkowymi gośćmi wystawy, którzy słysząc mowę, wypowiedzianą po angielsku, słuchali jej ciekawie. Widząc niezadługo potem lady Mansfield zakupującą te i owe okazy wytwórczości galicyjskiego ludu, można było ocenić natychmiastowe skutki takiego ich polecenia uwadze artystycznych znawców.

Gdy rozpatrzymy się w pośród nagromadzonych tutaj okazów, dochodzimy też do przeświadczenia, że jest istotnie u tych domorosłych pracowników nietylko prawdziwe rzemieślnicze techniczne uzdolnienie, ale wyższy talent, co z prostego nieraz i pospolitego materyału jest w stanie tworzyć przedmioty istotnie artystycznego charakteru. Wydział przemysłu krajowego ma bogaty duchowy zasób do wykształcania i podnoszenia bez zacierania w nich samodzielnego piętna.

Na każdym kroku i w tysiącznych formach podziwiać nam przychodzi talent tych pracowników! Tu widzimy zbiór misternie z twardego drzewa rzeźbionych lalek, odzianych w malownicze, góralskie stroje. Obok serdaki, podbite futrem, nęcą oko wytwornym haftem; kupują je Angielki jako oryginalny przyodziewek: przeciwieństwo dwóch cywilizacyi, niespodzianie podającym sobie ręce! Proste przyrządy domowe, rznięte z drzewa, zalecają się czystością kształtów i wskazują na podstawę rysunkową. Meble plecione i wyplatane zatrzymują nas nowością swych form, niewidywanych na Zachodzie. Proste kapelusze słomiane mają swoją odrębną cechę. Zabawki wyrzynane z drzewa będą zapewne przynęcały dziatwę, również wyżej wzmiankowane lalki.

Szczególniej jednak uderza artystyczność w pomysłach, czystość w rysunku i świetność w kolorycie, gdy się zatrzymujemy nad działem haftów, tkanin, makat, dywanów, kilimów. Są to istotnie piękne okazy, których nie zawstydziłoby się Muzeum South Kensingtonu. Cały ten dział, a w nim przepiękne hafty na skórze, zasługuje na specyalne uwzględnienie. Jeżeli z kilku okazów majoliki nie można sobie zrobić dokładnego wyobrażenia o stanie rozwoju tej gałęzi wytwórczości, jeżeli są niektóre okazy, jak szkatułki z drzewa, których dobry smak może być podany w wątpliwość, to takie przedmioty, jakie pokazuje pani Leonia Bierkowska, albo cały dział koronkarstwa, w pośród którego koronki z Jaworowa wyrobiły sobie od razu uznanie znawców, stanowią niezaprzeczenie dodatnią stronę galicyjskiego pawilonu.

Jesteśmy przekonani, że gdybyśmy mieli sposobność spotkać się tutaj z innymi działami wytwórczości naszej, ze sfery fabrycznej albo technicznie rzemieślniczej, to do tego samego zadowalającego sądu bylibyśmy uprawnieni. Szkoda, że nie dano nam do tego sposobności.

Rozpisawszy się tak obszernie o pawilonie galicyjskim, pomija na razie korespondent omówienie dwu polskich sal na wystawie sztuki, wywołujących żywy i ciągły interes. Są tu obrazy Kossaka, Fałata, Axentowicza, Mehoffera i tylu, tylu innych. Rzeźba reprezentowana jest przez Błotnickiego, Ostrowskiego i innych.

O sukcesach tych utalentowanych ziomków przyrzeka korespondent osobno opowiedzieć swemu pismu.

OSTATNIA POCZTA.

Wiener Zeitung ogłasza Najw. Odręczne pismo do P. Prezydenta ministrów bar. Becka, ustanawiające kwotę na rok jeden w dotychczasowym stosunku.

Dalej ogłasza *Wiener Zeitung* Najw. sankcyę uchwał delegacyjnych.

Prezes gabinetu węgierskiego dr. Wekerle i węg. minister spraw wewnętrznych hr. Apponyi odjechali do Ischlu.

Berlińska *Germania* przebąkuje znowu o możliwości potrzeby budowania nowych okrętów i przedłożenia odnośnego projektu parlamentowi w najbliższej sesyi. Organ ten nie tai się, że centrum zachowa się wobec projektu przychylnie, jeżeli rząd — zgodzi się na rozszerzenie podatku od spadków na dzieci i żony testatorów.

Król Alfons i królowa Ena przybyli do Santander, gdzie przepędzą letnie miesiące.

Madrycki *Imperial* doniósł, iż cesarz Wilhelm ma zamiar po ukończeniu swej podróży po morzu Śródziemnem, złożyć wizytę królowi Alfonsowi. Urzędowe koła hiszpańskie oświadczają, iż nic nie wiedzą o mającym rzekomo nastąpić zjeździe cesarza Wilhelma z królem Alfonsem.

W angielskiej Izbie lordów w toku dalszej dyskusyi o sprawach marynarki oświadczył Goschen, że kombinacya francusko-niemiecka jest nieprawdopodobna. Gdyby Anglia i Francya prowadziły wojnę, to wówczas Niemcy i jej przyjaciele staliby się niewygodnym sojusznikiem neutralnym. Dalej zaznaczył mowca, że Anglia zawsze żywo interesowała się losami Austro-Węgier; państwo to utrzymuje armię dla obrony swego istnienia, gdy Niemcy dążą tylko do wzniesienia się ponad inne mocarstwa. Ci którzy sądzą, że cokolwiek stanie się na konferencyi haskiej, zdoła zapobiedz temu, co cesarz Wilhelm uważa za swą misyę, pod względem rozszerzenia Niemiec, łudzą się tylko.

Traktat pokojowy republik środkowo-amerykańskich został podpisany przez reprezentantów odnośnych rządów. Przystąpiły do niego republiki Honduras, Guatemala i San Salvador. Artykuły traktatu są następujące: 1. Pokój nastąpi po odwołaniu wojsk w ciągu trzech dni od dnia 21 b. m. i ogólnem rozbrojeniu w ciągu dni ośmiu; 2. nastąpi równoczesne wymiana jeńców wojennych, wypuszczenie na wolność więźniów politycznych i ogłoszenie powszechnej amnestyi; 3. nad przybywającymi do republik wychodźcami zostanie rozciągnięty nadzór, ażeby nie nadużywali krajowych swobód w celach politycznych i zbrodniczych; 4. republiki przystąpią do układu w celu zawarcia w ciągu dwóch miesięcy traktatu przyjaźni, handlowego i żeglugi; 5. wszelkie trudności, dotyczące traktatu i wszystkie na przyszłość skargi trzech republik mają być oddane pod sąd rozjemczy prezydentów Meksyku i Stanów Zjednoczonych; 6. traktat ma być zawarty z moralną sankcyą narodów pośredniczących i innych, których reprezentanci byli obecni na wstępnej konferencyi — czyli republik Costa Rica i Nicaragua.

Ostatni paragraf wskazuje na utworzenie się związku pięciu państw środkowo-amerykańskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 1 sierpnia. *(Tel. prywatny).* Henryk Sienkiewicz odjechał po 3-tygodniowym pobycie w Krakowie do Zakopanego.

Kraków, 1 sierpnia. *(Tel. prywatny.)* Wczoraj odbyło się w gmachu tutejszej Dyrekcyi kolejowej pierwsze posiedzenie wydziału „Związku turystycznego“ pod przewodnictwem dra Battaglii. Przyjęto szereg uchwał, mających na celu agitacyę ku wzmożeniu ruchu turystycznego; uchwalono założenie w centrum miasta biura kolejowego na wzór lwowskiego, gdzieby publiczność mogła zasięgać informacyj i kupować bilety jazdy.

Kraków, 1 sierpnia. *(Tel. prywatny).* W sprawie oszustw stemplowych, których dopuszczała się na papierach wartościowych spółka z Szenkerem na czele nadesłały niemieckie sądy tutejszemu sądowi karnemu akty śledcze, obejmujące 40 arkuszów pisma maszynowego.

Budapeszt, 1 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza pismo Królewskie ustanawiające kwotę na rok od 1 lipca 1906 do 30 czerwca 1907 w dotychczasowym stosunku.

Dziennik urzędowy ogłasza dymisyę na własną prośbę sekretarza stanu w ministerstwie skarbu, dr. Aleksandra Popovicza ze stanowiska komisarza rządowego w Banku austro-węgierskim, oraz nominacyę radcy ministeryalnego w ministerstwie skarbu, Aleksandra Pappa komisarzem rządowym, a radcę sekcyjnego w tem ministerstwie, dr. Jana Teleszkiego, zastępcą komisarza rządowego w Banku austro-węgierskim.

Poznań, 1 sierpnia. *(Tel. prywatny) Dziennik Pozn.* donosi, że onegdaj przy udziale 600 osób odbył się w Berlinie I. wiec „Straży“ dla północnej dzielnicy miasta. Między innymi przemawiał poseł Chłapowski, któremu urządzono owacyę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 1 sierpnia. Dziennikom donoszą z Terioki w Finlandyi: Wczoraj wieczorem b. członek Dumy, Herzenstein, przewodniczący komisyi agrarnej i zwolennik przymusowego wywłaszczenia ziemi, w chwili, gdy z żoną i córką przechadzał się po wybrzeżu morskiem, zabity został strzałami, które padły z niezamieszkałego domu. Córka raniona w rękę. Morderca uszedł.

Sztokholm, 1 sierpnia. *Svenska telegr. Byran* donosi z Helsingforsu: Ostatniej nocy wybuchł bunt w finlandzkiej twierdzy Sveaborg. Artylerya połączyła się ze zbuntowanymi, piechota pozostała wierna rządowi. Mówią, że przeszło 500 osób zginęło lub odniosło rany. Słychać, iż przeważna część twierdzy znajduje się w ręku powstańców.

Również wybuchł bunt w miejscowości Skatudden; oficerów uwięziono, a żołnierze wybrali sobie przywódców. Jeden oficer zabity, jeden raniony. Krążownik „Finn“ strzeże koszar.

Petersburg, 1 sierpnia. O buncie w Sveaborgu donosi *Pet. Ag. telegr.* z Helsingforsu: Onegdaj wieczorem wybuchł w twierdzy w kompanii pionierów bunt, do którego przyłączyła się pewna liczba artylerzystów. Zbuntowani żołnierze zajęli trzy oddalone forty i otworzyli ogień działowy na twierdzę; było przytem wielu zabitych i rannych. Załogę twierdzy wzmocniono o dwie kompanie. Wczoraj kanonada ustała. Wczoraj rano wtargnęło do biura fortu Skatuden kilkadziesiąt osób cywilnych, uzbrojonych przez marynarzy, a niebawem rozpoczął się bunt wśród załogi portu. Wezwane wojsko odosobniło obsadzony przez zbuntowanych fort Skatuden od miasta. Trzy krążowniki ostrzeliwały z karabinów maszynowych budynki, w których zabarykadowali się zbuntowani. O godz. 5 po południu wtargnęły wojska do fortu i rozzbroiły powstańców. W Helsingforsie panował wczoraj przed południem wielki niepokój, który jednakże później ustał. Tylko wśród ludności robotniczej zaniepokojenie trwa dalej. Robotnicy przybyli pociągiem z Helsingfors, zajęli stacyę Richinjaki i oświadczyli, że nie przepuszczą żadnego pociągu z wojskiem.

Helsingfors, 1 sierpnia. *(P. Agen.).* Bunt w Sevaborgu wczoraj wieczorem stłumiono. Fort Skatuden obsadzony jest przez wojsko.

Rada miejska w odezwie napomina ludność do spokojnego zachowania się i pomagania władzom w usiłowaniach ich około przywrócenia porządku.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 1 sierpnia 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	574	–	584	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	40	98	10
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 lipca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·55	99·75
styczeń lipiec	99·50	99·70
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·40	100·60
kwiecień-październik	100·40	100·60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158 80	160 80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	220·—	227·—
„ „ 1864 po 100 zł.	278·75	280·75
„ „ 1864 po 50 zł.	278 75	280·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.90	118·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99 65	99·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117 65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·50	470·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124 70	125·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·60	100 60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·55	100 55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·20	118·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94 85	95·05
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	154·60	156·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208·—	210·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207·50	209 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·60	95·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 60	99·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·—	99·—
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99 05	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·90	97·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	103 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	163·25	164 25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98 60	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	286·—	293·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	287·—	295·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98 40	99·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99 75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102 30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98 30	99 30
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99 80	100 80
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·15	101·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116 50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·70	100 70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99 85	100 85
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	100·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·—	92·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22 —	24·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	462·—	473·50
Clary 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	56·—	62 —
Palfy 40 zł. m. k.	158 —	168 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	48 90	50 90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29 35	31 35
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	200·—	208·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	80·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308 —	308 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3180·—	3190·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666 25	667 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	806·50	807·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	559·—	561·—
Galic. banku hip. 200 zł.	576·—	580·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432 75	433 75
„ Austro-węg. 1400 k.	1707·—	1717·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·—	550 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5455·—	5475·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	582·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1045·—	1047·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	708·—	714·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	555·—	560 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	574 75	575 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2718·—	2728 —
Schodnicy 500 kor.	600·—	608·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	406 —	409 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	268·—	272 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·10	240·30
Paryż za 100 franków	95·52½	95·67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	250·25	250 75
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·40	95 55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 60	95·70
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19 14
20-markówka	23·46	23 54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 45	95·65
Ruble	2 49¾	2 50¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3347. (5963 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wydzierżawienia prawa propinacyi i prawa poboru opłat gminnych w mieście Wieliczce wraz z Lednicą dolną i Mierziączką, jako też i lodowni miejskiej, na lat 4 t. j. od 1/1 1907 do 31/12 1910 odbędzie się dnia 30 sierpnia 1906 w godzinach urzędowych przed południem do godziny 12 w biurze Magistratu tutejszego publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz dzierżawny, a mianowicie:

a) z dzierżawy prawa propinacyi 28 000 koron,

b) z prawa poboru opłat gminnych od wprowadzonych trunków w obręb miasta 16 000 koron,

c) za dzierżawę lodowni miejskiej i prawo pobierania lodu ze stawu w parku Mickiewicza 200 koron, razem 44.200 koron, od której wyżej licytować się będzie.

Oferta wniesiona zaopatrzona stemplem na 1 koronę winna zawierać:

a) wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego z prawa propinacyi,

b) i z prawa poboru opłat gminnych od wprowadzonych trunków, a to z każdej gałęzi osobno wpisana słownie i cyframi,

c) wadyum od ceny wywołania w wysokości 10 prc. ma być albo w gotówce, lub w papierach publicznych wartościowych, według nominalnej wartości do oferty dołączone,

d) oświadczenie oferenta, że mu warunki licytacyjne dokładnie są znane i że się tymże w zupełności poddaje, jego własnoręcznym podpisem zaopatrzone,

c) nareszcie jeżeli by dzierżawca nie mieszkał w Wieliczce ma być w ofercie dokładny adres zamieszkania podany.

Oferty tylko według tej formy sporządzone będą w dniu wyżej wymienionym, do godziny 12 w południe przez Komisyę licytacyjną przyjmowane.

Warunki licytacyjne można w kancelaryi Magistratu każdego czasu w godzinach urzędowych przeglądać.

Nadmienia się, że Wieliczka liczy 6293 mieszkańców, że odbywają się zjazdy do kopalni soli na które przybywa kilkanaście tysięcy osób do Wieliczki, i że w lecie jest ruch ożywiony przez wycieczkowców.

Wieliczka, dnia 20 lipca 1906.

Magistrat król. woln. górn. miasta.

Burmistrz: Fr. Aywas.

L. cz. E. 778/6. (5986)

Na żądanie Seinwla Waldmana jako prawonabywcy Markusa Brettschneidera w Probużnej odbędzie się dnia 30 sierpnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Husiatynie licytacya 4 10 niewydzielonych części realności obj. whl. 144 ks. gr. gm. Probużna stanowiącej pb. lk. 216 obszaru 1 ar. 15 9 metr.² wraz z pobudowanym na niej domem mieszkalnym.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 960 kor.

Najniższa cena wynosi 533 koron, 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 19 lipca 1906.

L. 4063 (5824 2—3)

DONIESIENIE.

W celu zabezpieczenia dzierżawy siana, słomy, drzewa opałowego i węgli kamiennych dla c. i k. wojska w poniżej wymienionych miejscowościach rozkwaterowanego na czas od 1 października 1906 do 30 września 1907 odbędą się rozprawy ofertowe, a mianowicie:

dla stacyj w	na artykuł	rozprawa ofertowa odbędzie się	dnia … sierpnia 1906, godzinę 10 przed południem
Bochni	węgle kamienne	w Krakowie	7
Wadowicach	siana, słomy, drzewa opałowego i węgli kamiennych	w Krakowie	7
Niepołomicach	drzewa opałowego i węgli kamiennych	w Krakowie	7
Tarnowie	siana, słomy i węgli kamiennych	w Tarnowie	17
Nowym Sączu	siana, słomy, drzewa opałowego i węgli kamiennych	w Tarnowie	17
Bielsku	siana i słomy	w Ołomuńcu	8
Opawie	węgli kamiennych	w Ołomuńcu	8
Karniowie	siana, słomy, drzewa opałowego i węgli kamiennych	w Ołomuńcu	8
Cieszynie	siana i słomy	w Ołomuńcu	8
Ołomuńcu	węgli kamiennych	w Ołomuńcu	13
Przerowie	siana i słomy	w Ołomuńcu	13
Szymberku	siana i słomy	w Ołomuńcu	13
Hranicach	siana i słomy	w Ołomuńcu	13

Dla powyższych rozpraw przygotowane dalsze warunki zawarte są w obwieszczeniach, znajdujących się w c. k. starostwach i w c. i k. wojskowych (filialnych) magazynach żywności w Krakowie, w Tarnowie, w Ołomuńcu i w Opawie.

Zeszyty warunkowe — które bezpłatnie udzielone będą — mogą być przejrzane w powyżej wymienionych magazynach żywności.

L. cz. E. 376/6 (3) (5960 2—3)

Na żądanie Eisiga Hellera kupca w Mościskach odbędzie się dnia 14 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności a) whl. 99 i b) 1/6 części realności whl. 105 ks. gr. gm. Podliski.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a) na 301 kor., 64 hal. b) na 477 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi koron ad a) 201 kor., ad b) 319 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. 1205/06 (5809 3—3)

Obwieszczenie urzędowe.

C. k. Ministerstwo skarbu we Wiedniu zezwoliło reskryptem z 23 czerwca 1906 L. 43.691 na przeprowadzenie rekonstrukcyi północnego skrzydła w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie.

Celem ubezpieczenia tych robót rozpisuje się licytację ofertową i zaprasza się P. T. przedsiębiorców do wniesienia swych ofert do 6 sierpnia 1906 do wyż wspomnianej c. k. fabryki.

Do oferty zaopatrzonej znaczkiem stemplowym na 1 kor. ma być dołączony kwit kasy c. k. zarządu tytoniowego na złożone wadyum w wysokości 5 prc. oferowanej sumy.

Oferty na wewnętrznej kopercie jako takie wyraźnie oznaczone być mają, zewnętrzna koperta zaś oznaczona ma być adresem c. k. fabryki tytoniu w Zabłotowie.

Podane ceny mają się odnosić do wszystkich robót rekonstrukcyjnych.

Sumy końcowe w ofertach mają być w liczbach i słowach podane.

Niewyraźnie wystawione oferty nie będą uwzględnione.

Oferenci którzy dotychczas dla c. k. zarządu tytoniowego robót budowlanych jeszcze nie wykonywali, zechcą udokumentować świadectwami przyprowadzone jakiekolwiek roboty budowlane dla innych instytucyj.

C. k. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego w Wiedniu zastrzega sobie bezwarunkowo wybór oferentów. Plany, kosztorysy etc., można przeglądnąć w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie i takowe mają oferenci w kosztorysach etc. własnoręcznymi podpisami zaopatrzyć.

Bliższych informacyi można również zasięgnąć przy c. k. generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego w Wiedniu podczas godzin urzędowych od godz. 10 rano do godz. 2 po południu.

Kaucya mająca być w swoim czasie złożona wynosi 10 prc. ugodowej sumy i ma być złożona w efektach wartościowych, wedle ustawy do przyjęcia się nadających.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia takowej aż do rozstrzygnięcia, akceptowana oferta jest od czasu uwzględnienia tejże, także i dla c. k. Skarbu obowiązująca.

Zaniedbanie wypełnienia obowiązku złożenia kaucyi w terminie przepisanym wpłynęłoby na odwołanie przyjętej oferty.

C. k. generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego.

Wiedeń, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. E. 1474/6 (3) (6014)

Dnia 30 sierpnia 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności objętej whl. 2083 ks. gr. gminy Hankowce z przynależnościami.

Nieruchomość ta oceniona na 421 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 280 kor. 94 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogły być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 16 lipca 1906.

L. cz. E. 864/6 (5) (6012)

Dnia 10 września 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 117 gminy Podwinie z przynależnościami ocenionej na 1366 koron.

Cena najniższej oferty wynosi 911 koron.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy

Rohatyn, dnia 11 lipca 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 36 (1) (5916 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Józefa Kollera zarejestrowanego pod firmą Józef Koller w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu Benjamina Schwarza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Hermana Liebermana w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5 września 1906, o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 16 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 27 września 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17 października 1906 o godz. 9 przed połud. w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu Przemyśla, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 26 lipca 1906.

Konkursa.

L. 88.759. (5936 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dąbrowicy z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego 504 koron (pięćset cztery koron) rocznie.

Podanie należy wnosić najpóźniej do 8 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22 lipca 1906.

L. 5913 (5915 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady inspektora policyi miejskiej rozpisuje niniejszem Magistrat miasta Złoczowa konkurs z terminem wnoszenia udokumentowanych podań najdalej do 15 sierpnia 1906 włącznie.

Od kandydatów wymaga się oprócz kwalifikacyi rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 dz u k Nr. 67, przepisanej, nadto: obywatelstwa austryackiego, nieprzekroczonego wieku lat 40, fizycznej udolności, popartej świadectwem lekarskiem, dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, dowodów dotychczasowego zatrudnienia tudzież nieskazitelności charakteru.

Do posady tej, która na razie prowizorycznie nadaną będzie, przywiązaną jest wedle etatu płaca rocznych 1600 kor. 25% dodatek aktywalny w w kwocie 400 kor. mundurowe w kwocie 120 kor., tudzież w razie stabilizacyi prawo do 4 czteroleci po 200 kor.

Złoczów, dnia 26 lipca 1906.

Magistrat miasta.

Burmistrz.

Ad Z. 16.403 ex 1906. (5811 2—3)

Konkursausschreibung.

Studienstipendien für Schüler der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum, der Gärtnerschule Elisabethinum und der Brauerschule in Mödling.

Mit Beginn des Studienjahres 1906/07 gelangen für die landwirtschaftliche Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling nachstehende Studienstipendien zur Verleihung:

a) die von Seiner k. und k. Apostolischen Majestät aus der Allerhöchsten Privatkassa aller gnädigst gestifteten zwei Stipendien im Jahresbetrage von je 500 Kronen, von welchen eines den Allerhöchsten Namen Seiner Majestät des Kaisers, das andere den Allerhöchsten Namen weiland Ihrer Majestät der Kaiserin Elisabeth führt;

b) ein Stipendium des k. k. Ackerbauministeriums im Jahresbetrage von 500 Kronen;

c) zwei Stipendien der k. k. n. ö. Statthalterei gleichfalls von je 500 Kronen für in Niederösterreich heimatsberechtigte Schüler der genannten Anstalt.

Ferner gelangen an der mit der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling in Verbindung stehenden Gärtnerschule Elisabethinum für den einjährigen Lehrkurs 1906/7 zwei Staatsstipendien im Betrage von je 500 Kronen zur Verleihung, von welchen eines den Allerhöchsten Namen Seiner Majestät des Kaisers, das andere den Allerhöchsten Namen weiland Iher Majestät der Kaiserin Elisabeth führt.

Schliesslich gelangt mit Beginn des Studienjahres 1906/7 an der mit der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling verbundenen Brauerschule ein Stipendium der k. k. n. ö. Statthalterei im Jahresbetrage von 600 Kronen für einen in Niederösterreich heimatsberechtigten Schüler dieser Anstalt zur Verleihung.

Bewerber um eines dieser Stipendien haben ihre Gesuche mit den nötigen Beilagen bis längstens 31 August 1906 bei der Direktion des Francisco Josephinum in Mödling, von welcher auch Institutsprogramme bezogen werden können, einzureichen.

Zur Aufnahme in die landwirtschaftliche Lehranstalt wird gefordert:

1) die zustimmende Erklärung der Eltern, beziehungsweise des Vormundes;
2) ein Alter von mindestens 16 Jahren;
3) der Nachweis über die Absolvierung von 4 Jahrgängen eines Gymnasiums, einer Realschule, oder eines Realgymnasiums mit einem zum Aufsteigen in die nächst höhere Klasse befähigenden Erfolge oder einer Bürgerschule mit mindestens „befriedigenden" Fortgangsnoten. Aufnahmswerber mit Bürgerschulvorbindung haben eine Aufnahmsprüfung abzulegen und werden nur in beschränkter Anzahl, aufgenommen.

Sehr wünschenswert ist der Nachweis über durch eine Vorpraxis auf einem Landgute erworbene praktische Kenntnisse.

Zur Aufnahme in die Gärtnerschule ist erforderlich:
1) die zustimmende Erklärung der Eltern, beziehungsweise des Vormundes;
2) der Nachweis über die mit gutem Erfolge absolvierte Volksschule;
3) ein Lebensalter von mindestens 15 Jaren bei entsprechend kräftiger körperlicher Entwicklung.

Wünschenswert ist der Nachweis einer im Gartenbaue bereits durch längere Zeit genossenen Praxis.

Zur Aufnahme in die Brauerschule genügt der Nachweis über die Absolvierung der Volksschule und einer mindestens halbjährigen Praxis in einer Brauerei.

Von der Entrichtung des Schulgeldes sind die Stipendisten nicht befreit.

Vom k. k. Ackerbauministerium.

L. 10667/pr. (6020 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej posady starszego weterynarza powiatowego w IX. klasie rangi z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca sierpnia b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania w terminie konkursowym za swej władzy przełożonej, względnie za pośrednictwem pośrednictwem powiatowej władzy politycznej ich miejsca pobytu do Prezydyum c. k. Namiestnictwa i dołączyć dowody przepisane ustawą z dnia 27 września 1901, Nr. 148 Dz. p. p.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 lipca 1906.

L. 468/906 (pr.) (5998)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady adjunkta w IX klasie rangi, w etacie c. k. galicyjskiej Prokuratoryi skarbu.

Kompetenci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody uzyskania stopnia doktora praw, jednorocznej praktyki sądowej i złożenia egzaminu przepisanego dla służby konceptowej przy prokuratoryach skarbu, oraz dowody znajomości obu języków krajowych i języka niemieckiego, do Prezydyum c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie w ciągu czterech tygodni.

C. k. radca Dworu i Prokurator skarbu.

Lwów, dnia 28 lipca 1906.

Kuratele.

L. cz. L. 1/6 (10) (5929 2—3)

Łesio Terlecki gospodarz z Chrewty uznanym został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Sywanycza gospodarza w Chrewcie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lutowiska, dnia 13 lipca 1906.

L. cz. P. 18/6 (9) (5958 2—3)

Paweł Błażowski z Hordyni został uznany umysłowo niedołężnym a kuratorem jego ustanowiono Michała Jajecznika z Woli Błażowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łąka, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. P. 112 6 (4) (5983 1—3)

Za marnotrawcę uznano Harasyma Samulaka w Tyśmienicy.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Hryniuka w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 11 lipca 1906.

L. cz. VII. 303/89 (5989 1—3)

Wskutek upoważnienia c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 28 maja 1906 Nc. VI 42/6 (2). C. k. sąd powiatowy w Skawinie po przeprowadzonych dochodzeniach postanowił rozciągniętą nad Michałem Małotą z Bukowia uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z 18 kwietnia 1890 L. 8735 z powodu marnotrawstwa kuratelę uchylić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 8 czerwca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Pr. 1316 (18) P/6. (5985 1—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla rozpoczynającej się z dniem 10 września 1906, 9 godzina rano, III kadencyi sądów przysięgłych przy sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego Marcina Chorzemskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Józefa Heldenburga, c. k. radców Sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Adama Bartkiewicza, Marcelego Fedyńskiego, Atanazego Skobielskiego i Ignacego Kube.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 28 lipca 1906

(5995 1—3)

Obwieszczenie.

P. P. Leon Kulczycki i Jan Wichański emerytowani radcy c. k. Sądu krajowego wpisani zostali z dniem 7 lipca 1906 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Kossowie, a drugi z siedzibą w Złoczowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. C. II. 214/6 (1) (5987)

Przeciw Antoniemu Ciejce przedtem w Ostrowku obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu wniósł Szymon Klagsbrunn skargę o zapłacenie 320 koron.

Ustanowiony dla tegoż kuratorem p. dr. Julian Wronka adwokat w Mielcu będzie go zastępował dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 24 lipca 1906.

L. cz. Cw. III. 735/6 (2) (6001)

Przeciw Janowi Michniowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu kraj. jako handlowego w Krakowie przez Leiba Perlbergera pozew o 759 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z d. 6 lipca 1906 Cw. III. 735/6 (1).

Celem strzeżenia praw Jana Michniowskiego, ustanawia się pana dr. Romana Jakubowskiego adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 18 lipca 1906.

L. 95.861.

Obwieszczenie.

W dzienniku ustaw państwa z 14 lipca b. r. pod l. 138 ogłoszono rozporządzenie ministeryalne z 5 lipca 1906 w sprawie wprowadzania bydła (Vieh) i mięsa z krajów pozaeuropejskich.

Rozporządzeniem tem ograniczono, na zasadzie artykułu VII. ustęp 2 ustawy z 13 lutego 1906 (Dz. p. p. Nr. 20), wprowadzanie bydła (Vieh), oraz świeżego i przyrządzonego (t. j. solonego, suszonego, wędzonego, peklowanego, a także gotowanego) mięsa wszelkiego rodzaju z krajów pozaeuropejskich do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa o tyle, że zwierzęta i mięso, o których wyżej mowa, wprowadzać można tylko za specyalnem, w każdym przypadku osobno uzyskać się mającem, pozwoleniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i pod warunkami przez to Ministerstwo określonymi.

Rozporządzenie to, które weszło w życie z dniem ogłoszenia, nie narusza na razie rozporządzenia ministeryalnego z 4 grudnia 1891 (Dz. p. p. Nr. 168) o wprowadzaniu świń, mięsa wieprzowego, słoniny i kiełbas ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 31 lipca 1906

L. cz. C. 110/6 (3) (6006)

Przeciw Michałowi Makowcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Maryannę z Makowców Bugnowę pozew o zniesienie wspólności realności lwh. 75 gm. Sietnica.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4 sierpnia 1906 godzinę 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Michała Makowca niewiadomego pobytu ustanawia się pana Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Makowca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 26 lipca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 23/6. (5871 3—3)

Edykt zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po Łukaszu Szuście, zmarłym dnia 3 stycznia 1906 w Samołuskowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do sądu w dnia 14 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnią swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie o ile nie przysługiwało im prawo zastawu utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Husiatyn, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. A. 40/6 (6) (5926 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia, że w dniu 20 grudnia 1905 we Florynce zmarł Natan Józef Sobel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pan Stanisław Japa, kandydat notaryalny w Grybowie, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, częśc zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. A. 101/6 (5) (5949 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza, że dnia 28 marca 1906 w Borkach zmarł Marcin Sarzyniak, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem całe gospodarstwo zapisał synowi Piotrowi, zaś synowi Walentemu przeznaczył tylko jałówkę, synowi Franciszkowi spłat w kwocie 200 koron, a córce Maryannie, zamężnej Andrasik jako już wywianowanej, nic nie przeznaczył.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Walentego i Franciszka Sarzyniaków, oraz Maryanny, zamężnej Andrasik nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, od dnia niżej podanego swe zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Ryczką z Kurzyny ma łej ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 23 maja 1906.

L. cz. A. 63 6 (5976 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Mszana dolna zadamia, że dnia 21 stycznia 1906 w Niedźwiedziu zmarł Józef Szymański, pozostawiając kodycyl, w którym ustanawia dziedzicem Jana Szymańskiego.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Szymańskiego (syna) nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem (jego) Jędrzejem Florczakiem.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, dnia 28 maja 1906.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. III. 569/6 (2) (5909 3—3)

Amortyzacya.

C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach na wniosek Ryfki Wiesner i Leiba Schmiera z Dobrzanicy wdraża postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionej w miesiącu czerwcu 1906 książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Przemyślanach na saldo 200 koron opiewającą wystawioną na imiona Ryfki Wiesner i Leiby Schmiera z dnia 9go stycznia 1905 do nr. 351.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni i tutaj tę książeczkę przedłożył, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu książeczka powyższa za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. T. V. 10/6 (1) (5860 3—3)

C. k. Sąd obwodowy Oddział V. w Rzeszowie wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Rzoszowa Nr. 25.574 na imię Zofii Szybowicz i kwotę 1661 koron 75 hal. w dniu 30 czerwca b. r. w kapitale i procencie opiewającej, aby tę książeczkę wkładkową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej w tutejszym sądzie złożył lub prawa swoje do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wymieniona książeczka na ponowne żądanie podającej za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Zarazem poleca się Dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Rzeszowa, aby wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do tej książeczki wkładkowej w odnośnych księgach zanotować poleciła.

Rzeszów, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. T. 9/6 (2) (5834 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza wekslu z daty: Peczeniżyn 4 listopada 1905 w 6 miesięcy od daty płatnego na 120 kor. opiewającego przez Ołeksę Hodowańca akceptowanego notaryalnie legalizowanego, by do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. T. 7/6 (2). (5884 3—3)

Obwieszczenie.

Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Piotra Marciakiewicza, Tomasza Madejskiego oraz wnioskodawców Józefa Lazarowicza i Wojciecha Radoniewicza stwierdzono, że Michał Gąsiorowski, syn Wawrzyńca i Jadwigi z Twardusiów, wyznania rzym. kat., urodzony 23 września 1821 r. w Jaśle, przed około 40 laty opuścił Jasło wydaliwszy się w niewiadomym kierunku i że od tego czasu nie dawał ani o swojem miejscu zamieszkania, ani o swojem życiu żadnych wieści.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. l. ust. c., przeto wdraża się na prośbę Józefa Lazarowicza i Wojciecha Radoniewicza postępowanie celem uznania Michała Gąsiorowskiego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono tutejszemu sądowi lub kuratorowi p. drowi Janowi Wiluszowi adwokatowi w Jaśle w ciągu 1 roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, wiadomości o powyż wymienionym, zas niewiadomego z miejsca pobytu i życia Michała Gąsiorowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę wnioskodawców po dniu 15 sierpnia 1907 rozstrzygnie o uznaniu Michała Gąsiorowskiego za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. T. 14/6 (1) (5969 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Leontyny Kaczałowej w Jarosławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Jarosławia Nr. 3391 na kwotę 800 koron opiewającej, a na imię wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 6 miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 16 lipca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 98. Stow. II. 708. (5971)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radomyśl koło Tarnowa.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe dla handlu i przemysłu w Radomyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zmiana statutu § § 1, 4, 5, 6, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 21. 23. 25, 27, 29, 30, 31, 33, 34, 35, 36.

Członek dyrekcyi wystąpił Izak Grün.

Członkiem dyrekcyi wybrany Simon Siegfried, właściciel realności w Radomyślu.

Ogłoszenia podawane będą do wiadomości we lwowskim czasopiśmie „Samopomoc" lub w jednym z dzienników polskich we Lwowie lub w Krakowie wychodzących.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 31 maja 1906.

L. cz. Firm. 86/06 Stow. II. 74 (5956)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lutowiska.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Lutowiskach, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną ograniczoną poręką.

Zmiana §§ 4, 5, 6, 7, 10, 11, 16, 17, 18, 20, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 31, 34, 35, 39 statutu z których § 26 opiewać będzie: Zwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia odbywa się corocznie w ciągu pierwszego półrocza.

Wskutek uchwały Zarządu lub Rady Nadzorczej albo na pisemnie z podaniem celu i przedmiotu rozprawy uczyniony wniosek przynajmniej 20 członków Stowarzyszenia, na koniec w wypadkach przewidzianych w §§ 24 i 35 zwołane być musi nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Walne zgromadzenie zwołuje Zarząd (Dyrekcya) lub Prezes Rady nadzorczej albo tegoż zastępca przez obwieszczenie plakatami i w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie, które nastąpić winno przynajmniej 14 dni przed terminem walnego zgromadzenia i oznaczyć musi dzień zgromadzenia tudzież przedmioty obrad.

Walnym zgromadzeniom członków Stowarzyszenia przewodniczy na wypadek, gdy takowe zwołanem zostało przez Zarząd, przewodniczący Zarządu, w innych zaś wypadkach Prezes Rady Nadzorczej lub tego zastępca. — § 39 będzie opiewać: Wszelkie obwieszczenia Stowarzyszenia nastąpią przez ogłoszenie plakatami podpisane przez Zarząd albo Prezesa Rady Nadzorczej lub zastępcę i sekretarza.

Publiczne ogłoszenie do stowarzyszenia pochodzące nastąpią plakatami w miejscu siedziby stowarzyszenia i w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie.

Wysokość udziału dotąd 10 kor. — Obecnie 50 koron.

Data wpisu: 20 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok; dnia 2 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 463/6. (5862)

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht in Rzeszów bewilligt die Eintragung der Firma „Singer Co Nähmasshinen Akt. Ges." in das Register für Gesellschaftsfirmen Abteilung B. mit nachstehenden Rechtsverhältnissen.

1. Diese Firma ist eine Zweigniederlassung der Reprezentanz der mit Erlass des hohen k. k. Ministerium des Innern vom 29 Dezember 1895, Z. 377 4 zum hierländischen Geschäfts betriebe zugelasenen Aktiengeselschaft Singer Co Nähmaschinen Akt. Ges. mit dem Sitze in Hamburg.

2. Die Repräsentanz hat ihren Sitz in Wien, die Zweigniederlassung in Rzeszów.

3. Gegenstand der Repräsentanz ist der gewerbmässige Betrieb des nach dem Statuten der Aktiengeselschaft „Singer Co Nähmaschinen Akt. Ges." in Hamburg zulässigen Vertriebes von Singer — Nähmaschinen, ferner der Fabrikation und des Vertriebes von Nähmaschinen. Nähmaschinenteilen und Nähmaschinenutensilien, sowie der Fabrikation und des Vertriebes von Elektromotoren und Teilen von solchen in den im österreichischen Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern.

4. Die Dauer der Repräsentanz ist beschränkt auf die Dauer des rechtlichen Bestandes der Aktiengesellschaft im Heimatlande.

5. Das Grundkapital der Geselschaft ist auf 5 Milionen Mark festgesezt und eingeteilt in 5000 Aktien a 1000 Mark; die Aktien lauten auf Inhaber.

6. Zum Repräsentanten für den Geselschaftsbetrieb in den im österreichischen Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern wurde Herr Heinrich Horn bestellt und dessen Bestellung mit Erlass der k. k. n. ö. Statthalterei vom 7 Dezember 1900, Z. 109.222, genehmigt.

7. Die Firma wird in der Art gezeichnet, dass der Repräsentant unter den Firmawortlaut „Singer Co Nähmaschinen Akt. Ges." und die darunter von wem immer geschriebenen oder mit Stampiglie gedrukten Worte „Die Repräsentanz für Oesterreich" seinen Namen setzt.

8. Die Kundmachungen der Repräsentanz erfolgen durch die amtliche Wiener, Prager, Brünner, Czernowitzer, Grazer, Innsbrucker, Lemberger, Linzer, Triester, Troppauer und Salzburger Zeitung.

Rzeszów, 30 Juni 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
3·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów). Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5 5[illegible]	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Peszto), Borysławia, Kałusza
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów). M. Laborcza (Peszto) i Chyrowa, (p. Przemyśl)
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor. Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·50	z Ławocznego. Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec. Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła. Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza. Sanoka. Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40		z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec. Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka. Chyrowa. Sianek
[illegible]·20		z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
	3·5[illegible]	z Tucholi (od 15/5 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	[illegible]·[illegible]7	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
	[illegible]·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
	[illegible]·5	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	[illegible]·45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu Czudina, Brodiny.
[illegible]		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa. Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	[illegible]·[illegible]5	z Iekan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
	9·2[illegible]	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza Rymanowa, Sanoka. Chyrowa, Sianek.
	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
	10·3[illegible]	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·5[illegible]	z Ławocznego, (Peszto), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
3·51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny. Suczawy, Dorny Watry.
—	4·0[illegible]	do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa. Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia.
—	6·15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·3[illegible]	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka Rymanowa. Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu N. Sącza. Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Oświęcimia, Zakopanego. (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·30	do Iekan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu. Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów. Potutor, Grzymałowa.
—	0·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Husiatyna. Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2·40	—	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk. Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
4	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
	3·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
	6·00	do Jaworowa
—	6·1[illegible]	do Podwołoczysk.
	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa. Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
	7·25	do Rawy ruskiej. Sokala
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
	9·50	do Podwołoczysk, Potutor. Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna. Zaleszczyk. Grzymałowa
	[illegible]·0[illegible]	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
	10·40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa. Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.
Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.
Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.
Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 6·26 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.
Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).
Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu
Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).
Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·0[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
	11·25	Podwołoczysk. Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
[illegible]·0		Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów, Grzymałowa
	5·2	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Z dworca „Podzamcze"

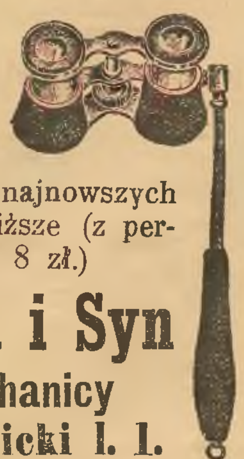
posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
[illegible]·36		Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa Czortkowa
	6·37	Podwołoczysk.
	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, [illegible] i t. d. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych [illegible]

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN".

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla, Lwów.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

NAWOZY SZTUCZNE

poleca
Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akc. dla przemysłu chemicznego we Lwowie, Akademicka 8.

Każde naśladownictwo będzie karnie ścigane.



Jedynie prawdziwym jest balsam Thierryego

tylko z zieloną marką zakonnica. Prawnie chroniony. Sławny w całym świecie niezrównany przeciw niestrawności, kurczom żołądkowem, kolkom, katarowi, cierpieniom piersi, influencyi i t. p. Cena: 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo 1 wielka specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem kor. 5 franko.

Thierry'ego maść centyfoliowa ogólnie znana

jako „Non plus ultra", przeciw wszystkim najstarszym ranom, zapaleniom, skaleczeniom, abscesom i wrzodom różnego rodzaju.

Cena: 2 słoiki kor. 3·60 franko wysyła tylko za poprzedniem zapłaceniem lub za pobraniem pocztowem **Apteka A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch - Sauerbrunn.** Broszura z tysiącem oryginalnych pisemnych podziękowań darmo i franco.

Nabyć można w każdej aptece większej i w drogueryach.

Nowy ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

w biurze dzienników Pasaż Hausmana l. 9

po 70 hal.,

na kartonie po 1 kor.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Pozostałe nuty
do spiewu i na fortepian

z wydawnictwa „MELOMAN"

wysprzedaje

po niskich cenach

Ekspedycya Melomana Biuro dzienników

Pasaż Hausmana 9.

Północno Niem. Lloyd,
(Norddeutscher Lloyd)
GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).
Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata".

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Po cenach redakcyjnych

przyjmuje prenumeratę na

Tygodnik Illustrowany - - - - -

Kwartalnie **6** kor **80** hal., z przesyłką **7** kor. **20** hal., wraz z oprawą tomów kwartalnie **7** kor. **40** hal., z przesyłką **7** kor. **80** hal.

Tygodnik Mód i Powieści - - -

Kwartalnie **3** kor., z przesyłką **3** kor. **60** hal.

Przyjaciel dzieci - - - - - - -

Kwartalnie **4** kor. **80** hal. wraz z przesyłką pocztową.

ŚWIAT - - - - - - - - - - - - -

Kwartalnie **6** kor., z przesyłką **6** kor. **60** hal.

Biesiadę Literacką - - - - - -

Kwartalnie **5** kor. bez dodatku, **6** kor. z dodatkiem.

KRAJ - - - - - - - - - - - - - -

i wszystkie bez wyjątku inne pisma krajowe i zagraniczne,

Biuro dzienników Sokołowskiego Lwów,
Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.